

/ GAZETA /

NIECH PRAWO ZAWSZE PRAWO ZNACZY

MAJ
05
2022

POLICYJNA

www.gazeta.policja.pl

nr 5 (17), ISSN 2719-8324



P O L S E C U R E

2022

NOWE
OZNAKOWANIE
RADIOWOZÓW

s. 4

BOA SHOOTING WORKSHOP



QR kod do filmu

Instruktorzy z Centralnego Pododdziału Kontrterrorystycznego Policji „BOA” przez pięć dni czujnie obserwowali, jak funkcjonariusze wybranych jednostek unijnej grupy zadaniowej ATLAS doskonaliły swoje umiejętności strzeleckie na terenie jednego z największych ośrodków treningowych w Europie – European Security Academy koło Poznania.

Międzynarodowe warsztaty strzeleckie z udziałem 24 uczestników z 10 krajów trwały od 4 do 8 kwietnia br. Wśród zagranicznych operatorów znaleźli się doświadczeni funkcjonariusze z państw Unii Europejskiej, zrzeszonych w platformie ATLAS, tj. GSG9 i SEK (Spezial-einsatzkommando) Berlin z Niemiec, RAID (Recherche, Assistance, Intervention, Dissuasion) z Francji, LYNX ze Słowacji, ATJ (Antiteroristička Jedinica) Lučko z Chorwacji, K-Komando z Estonii, USP (Unité Spéciale de la Police) z Luxemburga, GIGG (Groupe d'Intervention Gendarmerie de Geneve) ze Szwajcarii, VIKING z Islandii, Garda ERU (Emergency Response Unit) z Irlandii oraz operatorzy FBI SWAT z USA. Każdy uczestnik wykonywał różnego rodzaju strzelania na strzelnicach otwartych pod ścisłym nadzorem instruktorów z CPKP „BOA”. Strzelano w dzień i w nocy, na dwóch osiach, zarówno z broni krótkiej (pistolety kal. 9 mm), jak i długiej (karabinki kal. 5,56 mm) do tarcz ustawionych na różnych odległościach. – Jestem przekonany, że tylko ciągle doskonalenie umiejętności strzeleckich gwarantuje bezpieczne i profesjonalne działanie w realu. Jak mówimy w środowisku: Jesteś tak dobry, jak twój ostatni trening. Zatem nie przestajemy się szkolić, a swoimi doświadczeniami i umiejętnościami chętnie dzielimy się z kolegami z innych formacji kontrterrorystycznych na świecie – mówił kom. Mariusz Olechnowicz, naczelnik Wydziału Szkoleniowo-Bojowego CPKP BOA.

Finansowane z funduszy europejskich warsztaty były również okazją do doskonalenia umiejętności strzeleckich do statycznych celów naziemnych z pokładu policyjnego śmigłowca oraz współdziałania policyjnych strzelców z załogą wielozadaniowego Black Hawka. – Dla niektórych uczestników warsztatów

była to pierwsza okazja na strzelanie z pokładu śmigłowca, a tylko kilku latało kiedykolwiek Black Hawkiem. Organizatorzy stopniowali więc poziom trudności zaplanowanych strzelań tak, by każdy mógł prawidłowo wykonać kolejne strzelania z pokładu naszej maszyny do pojazdów oraz celów umieszczonych wewnątrz nich, zarówno w zwisie, jak i w trakcie lotu – podkreślił insp. pil. Robert Sitek, naczelnik Zarządu Lotnictwa Policji Głównego Sztabu Policji KGP.

To już kolejne tego typu warsztaty organizowane przez CPKP „BOA”, podczas których wypracowywano mechanizmy reagowania na zdarzenia o charakterze terrorystycznym i doskonalono indywidualne umiejętności strzeleckie operatorów. – Współpraca z innymi jednostkami interwencyjnymi Unii Europejskiej jest niezwykle ważnym elementem tego procesu. Systematyczne szkolenia funkcjonariuszy, obejmujące zagadnienia taktyki i techniki strzeleckiej przyczyniają się do zwiększenia bezpieczeństwa oraz utrzymania stałej gotowości policyjnych kontrterrorystów do realizacji ustawowych zadań – podsumował insp. Dariusz Zięba, dowódca CPKP „BOA”.

Szkolenie zostało zrealizowane w ramach projektu „Wypracowanie mechanizmów reagowania na zdarzenia o charakterze terrorystycznym przez BOA KGP” współfinansowanego przez Unię Europejską ze środków Programu Krajowego Funduszu Bezpieczeństwa Wewnętrznego.



UNIA EUROPEJSKA
FUNDUSZ BEZPIECZEŃSTWA
WĘWNETRZNEGO

mł. insp. ANNA KĘDZIERZAWSKA / oprac. AKK

SPIS TREŚCI

- SZKOLENIE**
- 2** BOA shooting workshop
- MIĘDZYNARODOWE TARGI POLICJI I BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO**
- 4** POLSECURE 2022
- POLICYJNY PITAWAL**
- 14** Oszustwo na śmierć policjantki



Redaktor naczelny
insp. dr MARIUSZ CIARKA

Minął kwiecień, a wraz z nim największe tegoroczne wydarzenie z zakresu policyjnej logistyki – Międzynarodowe Targi Policji i Bezpieczeństwa Publicznego POLSECURE w Kielcach oraz towarzyszące im sesje panelowe międzynarodowej konferencji policyjnej. Zebranie w jednym miejscu tylu wystawców prezentujących najnowsze rozwiązania technologiczne pomocne w walce z przestępczością było prawdziwą gratką dla policyjnych ekspertów z całego kraju. Przy okazji tego wydarzenia przedstawiliśmy nowe oznakowanie naszych radiowozów, które otrzymały dodatkowe elementy odblaskowe w charakterystycznych jaskrawych kolorach. To istotna zmiana, z którą warto zapoznać jak największą liczbę obywateli naszego kraju – stąd właśnie radiowóz w nowym malowaniu na naszej okładce. Majowy numer to jednak nie tylko technika i nowoczesność – po długiej przerwie red. Izabela Pajdała wróciła do opisywania najciekawszych, zabytkowych budynków, w których do dziś mieszczą się jednostki Policji. Na tapet wzięła legendarny pałac Mostowskich, czyli siedzibę stołecznych stróżów prawa. Historia tego obiektu jest fascynująca i warto ją poznać. Tak naprawdę to chyba najbardziej pełne opracowanie historii pałacu z policyjnej perspektywy. Dla mnie szczególnie ważny jest materiał red. Andrzeja Chylińskiego o naciągaczce ujawnionej przez nasze... służby prasowe. To już pewne, że kielecka sprawa kobiety zbierającej z wielkim rozmachem krew dla rzekomo rannej funkcjonariuszki Policji będzie wykorzystywana jako przykład w szkoleniach dla rzeczników prasowych. Nie można odmówić sprawczyńi znajomości mechanizmów rządzących social mediami oraz słabości ludzkiej psychiki. Ten artykuł to w zasadzie lektura obowiązkowa dla wszystkich. Już za miesiąc kolejne ciekawe materiały dotyczące naszych policyjnych spraw. A my jesteśmy ich wiernymi kronikarzami.

Zapraszam do lektury

- SZKOLENIE**
- 18** Taktycznie na skałkach
- KRAJ**
- 22** Współpraca polskiej Policji z FBI
- WSPÓŁPRACA MIĘDZYNARODOWA**
- 24** Jak szkoliłem się w Quantico – kom. Łukasz Olenderek
- SIEDZIBA KSP**
- 26** Mostowski w policyjnych rękach
- KRAJ**
- 34** KRAJ
- 35** PAMIĘĆ
- TYLKO SŁUŻBA**
- 36** Uratowali
- POLICYJNY PITAWAL**
- 38** „Bestia z Lumumbowa” skazany
- HISTORIA**
- 42** Policyjne kalendarium
- PRAWO**
- 44** Uposażenie policjanta
- CENTRUM USŁUG LOGISTYCZNYCH**
- 46** Wrocławskie klimaty
- KRAJ**
- 47** KRAJ
- 50** PAMIĘĆ

Okładka: Izabela Pajdała

QR kod do podcastu „Gazety Policyjnej”, w którym członkowie redakcji opowiadają o kulisach powstawania tego numeru





OD 27 DO 29 KWIETNIA 2022 ROKU w Kielcach

trwały Międzynarodowe Targi Policji i Bezpieczeństwa Publicznego POLSECURE zorganizowane przez Targi Kielce oraz KOMENDĘ GŁÓWNA POLICJI.

To wystawa i cykl konferencji poświęcone bezpieczeństwu publicznemu oraz służbom mundurowym podległym MSWiA. Około 100 wystawców z kraju i zagranicy zaprezentowało unikalne rozwiązania i technologie wykorzystywane w działaniach na rzecz obrony bezpieczeństwa publicznego.

Ekspersi wszystkich służb mogli się zapoznać z projektami badawczymi, najnowszą ofertą sprzętu i uzbrojenia, wyposażenia z zakresu techniki operacyjnej, kryminalistycznej, łączności, teleinformatyki, ochrony obiektów i osób, ratownictwa, ochrony granic, kontroli ruchu drogowego. Zaprezentowano rozwiązania technologiczne zwiększające skuteczność walki z przestępczością oraz wzmacniające bezpieczeństwo osobiste funkcjonariuszy. Na hali wystawienniczej zaprezentowały się również biura Komendy Głównej Policji: Ruchu Drogowego, Logistyki, Edukacji Historycznej – Muzeum Policji, Komunikacji Społecznej oraz Fundacja Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach.

INAUGURACJA TARGÓW

Uroczystość rozpoczęcia prowadzili nadkom. Leszek Wielgosz z Gabinetu Komendanta Głównego Policji i Urszula Kołodziejczyk z Targów Kielce. O oprawę muzyczną zadbała Orkiestra Reprezentacyjna Policji pod batutą mł. insp. Janusza Trzepizura, a także skrzypek Bogdan Kierejsza. Otwarcia targów dokonał prezydent Kielc Bogdan Wenta. Patronat honorowy



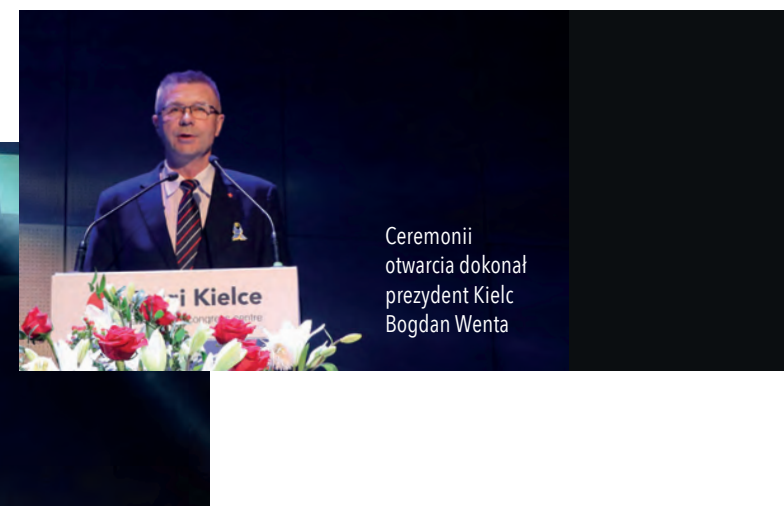
Gen. insp. Jarosław Szymczyk w swoim wystąpieniu zwrócił uwagę na problematykę cyberprzestępczości

nad wydarzeniem objął minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński, w którego imieniu wystąpił podsekretarz stanu w MSWiA Bartosz Grodecki. Policję reprezentowali Komendant Główny Policji gen. insp. dr Jarosław Szymczyk wraz z zastępcami – nadinsp. Dariuszem Augustyniakiem i nadinsp. Pawłem Dobrodziejem.

Wśród gości znaleźli się także: senator RP Krzysztof Słoń, prezes zarządu Targów Kielce dr Andrzej Mochoń, wiceprezes zarządu Bożena Staniak, wojewoda świętokrzyski Zbigniew Koniusz oraz Piotr Wojciechowski, prezes zarządu Grupy WB, Partnera Strategicznego POLSECURE. Przedstawiciele zagranicznych instytucji reprezentowali Craig Jones – dyrektor Interpolu ds. cyberprzestępczości, Edvardas Šileris – szef Departamentu Europejskiego Centrum do Walki z Cyberprzestępczością Europolu, Sandor Toreki – zastępca komendanta głównego policji węgierskiej, Alexander Bejan – zastępca generalne-



Dyskusję poświęconą cyberprzestępczości otworzył zastępca Komendanta Głównego Policji nadinsp. Paweł Dobrodziej



Ceremonii otwarcia dokonał prezydent Kielce Bogdan Wenta

TRENDY CYBERPRZESTĘPCZOŚCI

Istotą POLSECURE były nie tylko wydarzenia targowe. Ważny element programu pierwszego dnia stanowiły dwie sesje panelowe: „Obecne zagrożenia i trendy przestępczości” oraz „Cyberwyzwania w dobie pandemii – ochrona informacji w świecie wirtualnym”.

Pierwszy panel obejmował tematykę międzynarodowych grup przestępczych, kluczowych zagrożeń w obszarze cyberprzestępczości oraz współpracę wielostronną. Rozpoczynając dyskusję, zastępca Komendanta Głównego Policji nadinsp. Paweł Dobrodziej powiedział, że rzadko się zdarza, żeby podczas jednej konferencji, nawet w skali międzynarodowej, byli przedstawiciele Interpolu, Europolu, FBI, US Secret Service czy niemieckiej BKA.

– Dziękuję tym osobom, które wyraziły chęć podzielenia się swoją wiedzą i doświadczeniem. Będzie to dla nas niezwykle cenne. Cały czas próbujemy dostosować się do otaczającej nas rzeczywistości, sprostać tym wyzwaniom. Wzrost dynamiki przestępstw w obszarze cyber jest zauważalny nie tylko w naszym kraju – powiedział nadinsp. Paweł Dobrodziej.

Przedstawiciele zagranicznych instytucji podzielili się swoimi doświadczeniami w zakresie zwalczania cyberprzestępczości, podkreślając – ze względu na międzynarodowy charakter tego zjawiska – konieczność wypracowania wspólnych strategii działania.

– Z uwagi na to, że swoim zasięgiem obejmuje ono cały świat, postanowiliśmy wzmocnić swoje zaangażowanie w różnych częściach naszego globu. Przyjęliśmy strategię trzech etapów, czyli zwalczania, śledzenia i likwidacji infrastruktury. W cyberprzestępczości jest niezwykle ważne, by nie skupiać się na potencjalnych, pojedynczych sprawcach, lecz na zwalczaniu całej infrastruktury i zabezpieczaniu środków finansowych, czyli głównej motywacji cyberprzestępców – wytłumaczył Craig Jones, dyrektor ds. cyberprzestępczości w Interpolu.

go inspektora policji MSW Mołdawii. Obecni byli także funkcjonariusze oraz zagraniczni goście z Macedonii Północnej, Słowacji, Bułgarii, Włoch, Szwajcarii, Rumunii, Czech, Niemiec, Węgier, Francji, Gruzji i Azerbejdżanu. Wśród gości znaleźli się ponadto przedstawiciele innych służb mundurowych oraz władz samorządowych.

Istotnym punktem rozpoczęcia targów było wystąpienie Komendanta Głównego Policji gen. insp. Jarosława Szymczyka, który wyraził ogromną radość z tego, że targi odbywają się właśnie na ziemi świętokrzyskiej. Dziękując gościom i wystawcom za udział, zwrócił także uwagę na problematykę cyberprzestępczości. – Dzisiaj cyberbezpieczeństwo to jeden z priorytetów, jeżeli chodzi o działania policji na całym świecie. To ciągle ogromne zagrożenie, któremu musimy sprostać poprzez rozwój naszych formacji. Na to zagrożenie również odpowiadamy jako polska Policja. W tym roku wystartowało Centralne Biuro Zwalczania Cyberprzestępczości. Chcę powiedzieć, że struktury do walki z cyberprzestępczością w polskiej Policji funkcjonują już od wielu lat. Ale w tej chwili walką z cyberprzestępczością zajmuje się ok. 350 funkcjonariuszy polskiej Policji. A nowe biuro ma liczyć blisko dwa tysiące funkcjonariuszy. Nowa siedziba, nowy sprzęt, nowe uwarunkowania prawne, nowe możliwości – to wszystko ma spowo-

dować – i w mojej ocenie spowoduje – że Centralne Biuro Zwalczania Cyberprzestępczości w perspektywie najbliższych lat stanie się tym, czym w polskiej Policji stało się na przełomie lat dziewięćdziesiątych i dwutysięcznych utworzenie CBŚP, które odpowiadało za walkę z przestępczością zorganizowaną. Wierzę głęboko w to, że już wkrótce dzięki tym ludziom, którzy będą pełnić służbę w tym biurze, i dzięki takim konferencjom jak ta, która odbędzie się dzisiaj, będziemy nieporównywalnie bardziej skuteczni w walce z cyberprzestępczością – podkreślił w swoim wystąpieniu.

Bogdan Wenta, otwierając targi, zaznaczył, jak bardzo ważna jest współpraca polskiej Policji z samorządami. – Tego rodzaju konferencje są bardzo istotne, by pokazać, jak możemy współpracować.



Europol EC3 to z polskiej perspektywy najważniejsza komórka zwalczająca cyberprzestępczość. Jej szef, Edvardas Šileris, przybliżył zakres działania Europolu w kontekście cyberprzestępczości. Podkreślił, że lokalne problemy dotyczące cyberprzestrzeni mogą być rozwiązywane z poziomu międzynarodowego, gdyż daje to większe możliwości działania, zwłaszcza że cyberprzestrzeń nie ma granic.

W drugim panelu wśród poruszonych tematów znalazły się: praca zdalna a bezpieczeństwo danych organizacji, wpływ pandemii na kierunki rozwoju bezpieczeństwa, wielopoziomowa ochrona organizacji przed cyberatakami oraz bezpieczeństwo sieci bezprzewodowych WiFi.

Paneliści zgodzili się z tezą, na którą zwrócił uwagę dyrektor Biura Łączności i Informatyki KGP insp. Przemysław Więclaw, że cyberbezpieczeństwo to praca zespołowa, na którą składają się, oprócz zaawansowanych technologii, również dbanie o wizerunek organizacji w cyberprzestrzeni służbowej, ale też prywatnej.

Pandemia, która trwała ostatnie dwa lata, była kryzysem, który wygenerował postęp i wymusił na wielu firmach i organizacjach cyfrową transformację. Odkryła również, że wyedukowany, świadomy obywatel to podstawowy element bezpieczeństwa w sieci – zauważali paneliści.

Wszyscy uczestnicy konferencji zaznaczyli, że podstawą walki z cyberprzestępczością jest międzynarodowa współpraca i wymiana danych oraz doświadczeń.

NOWE OZNAKOWANIE RADIOWOZÓW

Drugi dzień targów rozpoczął się od prezentacji radiowozu policyjnego z nowym oznakowaniem. Briefing z udziałem kierownictwa polskiej Policji prowadził insp. dr Mariusz Ciarka, rzecznik prasowy Komendanta Głównego Policji. – W 2019 r. zapowiadaliśmy, że oznakowanie zostanie zmienione przez dodanie jaskrawych kolorów – żółtych i zielonych, które będą czyniły radiowozy bardziej widocznymi. Robiliśmy to po to, aby zwiększyć bezpieczeństwo, na czym nam bardzo zależy – powiedział. Radiowozy zostały poddane testom, które przebiegły pomyślnie, co pozwoliło na wprowadzenie zmian legislacyjnych. Oprócz zmiany kolorystyki doszła także zwiększona liczba światła ledowych. Co istotne – radiowozy z poprzednim oznakowaniem nie znikną z dróg. Zmiany oznakowania będą dotyczyły nowo zakupionych radiowozów. – Przez pewien okres będziemy mogli spotkać zarówno te radiowozy z nowym oznakowaniem, bardziej widoczne, jak i te, dotychczas nam znane – radiowozy o barwie srebrno-niebieskiej – dodał rzecznik prasowy Komendanta Głównego Policji. „Gazeta Policyjna” również ma w tej zmianie swój minimalny udział, jako że umieszczane na każdym z nowych radiowozów logo z hasłem „Pomagamy i Chronimy” wyszło spod ręki naszego kolegi i zastępcy redaktora naczelnego – kom. Piotra Maciejczaka.

Panel dyskusyjny poświęcony modernizacji i rozwojowi Policji otworzył I zastępca Komendanta Głównego Policji nadinsp. Dariusz Augustyniak



MODERNIZACJA I ROZWÓJ POLICJI

Zaprezentowanie nowego oznakowania radiowozów polskiej Policji było dobrym wstępem do rozmów o modernizacji i rozwoju naszej formacji. Panel dyskusyjny poświęcony temu zagadnieniu otworzył I zastępca Komendanta Głównego Policji nadinsp. Dariusz Augustyniak, który podsumował „Program Modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Ochrony Państwa na lata 2017–2021”. Wymienił zrealizowane działania modernizacyjne, wśród których znalazły się m.in. inwestycje budowlane, rozbudowa floty lotnictwa policyjnego, budowa hangaru na warszawskim Bemowie oraz poszerzenie floty transportowej. Zakupiono m.in. laserowe mierniki prędkości, urządzenia do pomiaru zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu, bezałogowe statki powietrzne, a także kamery nasobne. Planowany jest zakup kolejnych. Zadbano także o sprzęt dla policyjnych kontrterrorystów, zmodernizowano mobilny dostęp do systemów informatycznych Policji, sieci radiowych i stacjonarnej telefonii resortowej. – W ramach projektu stworzyliśmy policyjny system wideokonferencyjny, który oddaliśmy do użytku w lutym 2020 r., jeszcze przed pandemią – mówił nadinsp. Dariusz Augustyniak. – W środowisku policyjnym najlepszą reklamą sprzętu czy wyposażenia jest opinia innego policjanta czy innej policji, która już ten dany przedmiot użytkuje. Dlatego na targach, przy naszych stanowiskach jest policjant, użytkownik danego sprzętu – dodał. Przedstawił także plany na lata 2022–2025, podkreślając rolę budownictwa modułowego, dzięki któremu w kolejnych latach ma powstać 250 nowych posterunków Policji przez wdrażanie technologii modułowej o charakterze obiektów „pasywnych”.



Dużym zainteresowaniem gości cieszyły się stoiska na hali wystawienniczej oraz pokazy



Targi były także okazją do odprawy policyjnych koordynatorów ratownictwa medycznego

GRANATOWA REWOLUCJA

Tematem pierwszego panelu dyskusyjnego była zmiana jakościowa i wizerunkowa umundurowania Policji. Ten aspekt poruszyli także przedstawiciele innych służb oraz instytucji zaproszeni do udziału w konferencji.

Zastępca dyrektora Biura Logistyki Policji KGP insp. Beata Szadkowska podkreśliła, że zmiana w umundurowaniu polskiej Policji rozpoczęła się już w 2006 r. Z jednej strony była następstwem odejścia od wysłużonych wzorów i materiałów, a z drugiej – odpowiedzią na obecne zapotrzebowanie wizerunkowe i jakościowe. Dotyczyła także umundurowania ćwiczebnego i wyjściowego. Podjęto ponadto działania służące zmianie umundurowania specjalnego na stokach górskich, na rowerach, dla motocyklistów czy też policji konnej, uwzględniając zróżnicowane potrzeby funkcjonariuszy.

Uczestnicy panelu podkreślili, że wszystkie projekty były głęboko przemyślane, testowane, a także omawiane z użytkownikami mundurów. Wskazano również plany na najbliższą przyszłość. – W programie modernizacji na lata 2022–2025 mamy ujęte przekazanie 8 tys. kompletów umundurowania wyjściowego. To jest dla nas priorytet. Ponadto zmodyfikowano specyfikację zestawów przeciwwuderzeniowych, co jest bardzo istotne z punktu widzenia zapewnienia bezpieczeństwa osobistego funkcjonariuszom. Spodziewamy się, że do końca maja trafi do policjantów duża partia tak bardzo wyczekiwanych kompletów – powiedziała insp. Beata Szadkowska.

STANDARYZACJA

W dyskusji moderowanej przez rzecznika prasowego Komendanta Głównego Policji insp. Mariusza Ciarke, poświęconej standaryzacji, wzięli udział dyrektor Biura Logistyki Komendy Głównej Policji insp. Andrzej Kropiwek oraz przedstawiciele innych służb mundurowych. Uczestnicy zwrócili uwagę na wieloaspektowość standary-

zacji, podkreślając, że to zjawisko stanowi całe spektrum działań komunikacyjnych dotyczących dbania o wizerunek, a także wdrażania jednolitego standardu wizualnego. Przedstawili zasady standaryzacji funkcjonujące w ich formacjach, zwracając uwagę na znaczenie nowoczesnych technologii będących pomocnym narzędziem w tym procesie. Wszyscy zgodzili się, że standaryzacja ma ogromny wpływ na kształtowanie wizerunku, a tym samym na pozytywny odbiór danej formacji przez społeczeństwo.

Dyrektor BLP KGP insp. Andrzej Kropiwek zaznaczył, że sama standaryzacja służy ujednoliceniu reguł, które będą istotne przy zakupach. Zwrócił uwagę na to, że na początku trzeba zidentyfikować potrzebę zakupu, która najczęściej jest sygnałem od funkcjonariuszy czy pracowników cywilnych. Kolejnym elementem jest pozyskanie informacji, czy istnieje możliwość nabycia danej usługi, a ostatnim – faza testów, która pozwala wypracować standard.

ECO POLICJA

Zainteresowanie gości wzbudził panel poświęcony ochronie środowiska w kontekście służb mundurowych. W ramach tej konferencji poruszono zagadnienia dotyczące elektromobilności oraz ekologii i nowych trendów w transporcie. Policję reprezentował zastępca dyrektora Biura Logistyki Komendy Głównej Policji insp. Mariusz Żurawski. Uczestnicy konferencji zwrócili uwagę na rosnący trend zastępowania samochodów z napędem klasycznym samochodami niskoemisyjnymi. Uwzględniając specyfikę swoich formacji, ocenili przydatność takich pojazdów oraz wskazali obszary, w których są one wykorzystywane. Wszyscy prelegenci zgodzili się co do wymiaru ekonomicznego i ekologicznego związanego z ich użytkowaniem, a także co do konieczności zadbania o odpowiednią infrastrukturę. – Jako Policja także musimy się przygotować do obsługi tych pojazdów, bo dzisiaj korzystamy jeszcze z podmiotów zewnętrznych – podsumował insp. Mariusz Żurawski.

BUDYNKI MODUŁOWE

Istotną kwestią, na którą zwracano uwagę podczas wielu wystąpień, było budownictwo modułowe i jego wykorzystanie w kontekście potrzeb Policji. W związku z dużym znaczeniem tej tematyki jeden z paneli poświęcono właśnie budownictwu modułowemu.

I zastępca komendanta wojewódzkiego Policji we Wrocławiu mł. insp. Robert Frąckowiak zapowiedział, że Policja w ramach programu modernizacji służb mundurowych na lata 2022–2025 planuje otworzyć nowe posterunki wybudowane właśnie w tej technologii. Poruszone zostały również problematyka inwestycji w źródła odnawialne w budownictwie modułowym, które Policja chce wykorzystywać w nowych budynkach, najważniejsze cechy budownictwa modułowego, a także kwestie związane z zapewnieniem bezpieczeństwa pożarowego w tego typu obiektach.

PANEL SAMORZĄDOWY

Ostatni dzień targów, otwarty dla wszystkich zainteresowanych, to „Dzień samorządowy” poświęcony bezpieczeństwu publicznemu. Szczególną uwagę zwracano na wykorzystanie monitoringu wizyjnego w przestrzeni publicznej miasta na przykładzie Kielc, Gdyni i Częstochowy. W konferencji uczestniczyli Bogdan Wenta – prezydent Kielc, nadinsp. Dariusz Augustyniak – I zastępca Komendanta Głównego Policji, nadinsp. Jarosław Kaleta – komendant wojewódzki Policji w Kielcach i dr Andrzej Mochoń – prezes zarządu Targów Kielce. Podczas panelu omówiono m.in. wykorzystanie danych miejskich w zarządzaniu bezpieczeństwem w mieście, czyli ortofotomapy, fotoplany ukośne, modele 3D, porównywanie zmian w czasie, analizy przestrzenne pozwalające na szybkie określenie liczby osób na terenie zagrożonym. Drugą część konferencji przeznaczono na omówienie najlepszych praktyk światowych i krajowych dotyczących bezpieczeństwa publicznego.

PROFILAKTYKA, EDUKACJA, POKAZY

Targom towarzyszyły efektowne akcenty w postaci pokazu BOA, psów policyjnych wraz z przewodnikami z Wydziału Prewencji KWP w Kielcach, musztry parady w wykonaniu klasy policyjnej szkoły

im. 72. Pułku Piechoty Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Radomiu, a także pokaz ratownictwa motocyklowego. Ostatniego dnia targów Wydział Ruchu Drogowego i Oddział Prewencji Policji KMP w Kielcach, Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej w Kielcach, Straż Miejska w Kielcach oraz Stowarzyszenie PASSA zaprezentowały kampanię edukacyjną propagującą bezpieczeństwo w ruchu drogowym „Wypadek to nie przypadek! Przeciwdziałaj – pomagaj!”. Uczestnicy targów mogli obejrzeć film edukacyjny oraz pokaz zasad postępowania służb na miejscu wypadku drogowego.

ZAKOŃCZENIE TARGÓW

Międzynarodowe Targi Policji i Bezpieczeństwa Publicznego POLSECURE zakończyły się uroczystym podsumowaniem i wręczeniem nagród. – Naszą intencją jest, by w 2025 r. Policja była jeszcze mocniejsza. Robimy to po to, żeby Polska była krajem bezpiecznym – powiedział I zastępca Komendanta Głównego Policji nadinsp. Dariusz Augustyniak. Podczas swojego wystąpienia podkreślił znaczenie dyskusji poświęconej cyberprzestępczości i cyberbezpieczeństwu. – To wydarzenie naprawdę historyczne, że spotkali

zdj. Krzysztof Chrzanowski, Andrzej Chyliński, Izabela Pajdała

Ostatnim akcentem było wręczenie nagród i wyróżnień. Od lewej: zastępca Komendanta Głównego Policji nadinsp. Dariusz Augustyniak, prezes zarządu Climatic sp. z o.o. Aleksander Panek oraz prezes zarządu Targów Kielce dr Andrzej Mochoń



Zwiedzający mogli zobaczyć przykład budownictwa modułowego



się w Polsce przedstawiciele Europolu, Interpolu oraz różni liderzy zwalczający cyberprzestępczość, i rozmawiali o nowych rozwiązaniach – przypomniał problematykę panelu dyskusyjnego z pierwszego dnia targów.

Ostatnim akcentem było wręczenie nagród i wyróżnień. Wyróżnienie specjalne Komendanta Głównego Policji trafiło do firmy Climatic Sp. z o.o. Spółka komandytowa z Reguł za modułowy element posterunku Policji.

W ocenie organizatorów było to udane i ważne wydarzenie. – Do tego sukcesu przyczyniło się to, że w targach brało udział wielu przedstawicieli służb podległych ministerstwu spraw wewnętrznych i administracji, a także zagranicznych służb policyjnych – podsumował I zastępca Komendanta Głównego Policji nadinsp. Dariusz Augustyniak. Organizatorzy wyrazili nadzieję, że targi POLSECURE staną się cykliczną tradycją wpisaną w kalendarz, stanowiącą wspólne przedsięwzięcie łączące służby, które dbają o zapewnienie bezpieczeństwa publicznego.

KRZYSZTOF CHRZANOWSKI
ANDRZEJ CHYLIŃSKI
ANNA KRUPECKA-KRUPIŃSKA
IZABELA PAJDAŁA

OSZUSTWO NA ŚMIERĆ POLICJANTKI

Kto pamięta
komedię kryminalną
„Złap mnie,
jeśli potrafisz”
z Leonarde DiCaprio
w roli wszechstronnego
oszusta, ten niech
sobie wyobrazi,
że w Polsce też mamy
równie kreatywnych
przestępców.
Na pewno jednego,
a właściwie jedną.
Niejaką Agatę.

W kwietniu o jej przekręcie zrobiło się głośno w całej Polsce. Historia zaczęła się od tego, że pani Agata zadzwoniła do lokalnej gazety w Kielcach i błagając dziennikarkę, łamiącym się głosem prosiła o pomoc dla koleżanki ze Starachowic – rzekomej policjantki rannej podczas służby. Szczegóły akcji były owiane tajemnicą.

„Magda przeszła już jedną operację, ale potrzebna jest kolejna. Jej rodzina oraz znajomi oddali już krew, ale niestety potrzeba jej bardzo dużo, dlatego bardzo prosimy wszystkich, którzy mogą to zrobić, o wsparcie” – apelowała na łamach gazety pani Agata.

Nie ogłaszała zbiórki pieniędzy, nie podawała numeru konta bankowego czy nazwy fundacji, prosiła tylko o oddawanie krwi... Piękna postawa, prawda?

TROPEM FAKE NEWSA

Ta chwytająca za serce historia ma jednak więcej równoległych początków, a jej jedno zakończenie poznamy zapewne dopiero w sądzie. Z opisaniem tych wydarzeń nie chcemy jednak zwlekać do wyroku, bo ich przybliżenie, w dobie fake newsów, może bardziej wyostrzyć czujność zwykłych ludzi, dziennikarzy, a także policjantów...

Było to tak.

Informacje na jednym z portali ujawniły podczas monitoringu mediów służby prasowe BKS KGP, KSP i KWP w Kielcach. Natychmiast rozpoczęły się sprawdzenia mające na celu potwierdzenie tych informacji, gdyż temat poruszyły znane na co dzień media, a nie przypadkowy portal.

Rzecznik KWP w Kielcach, nadkom. Kamil Tokarski:

W poniedziałek 4 kwietnia, monitorując tak jak każdego dnia media, zobaczyliśmy zdjęcie młodej, atrakcyjnej dziewczyny. Z opisu wynikało, że jest to policjantka, którą czeka operacja, i potrzebna jest dla niej krew. W artykule można było przeczytać, że to rodzina policjantki oraz jej koleżanka apelują o pomoc. Wzbudziło to nasze zainteresowanie, tym bardziej że gdy dzieje się krzywda komuś z mundurowych, zawsze bardzo chętnie staramy się wspomóc takie inicjatywy, także medialnie. Chodzi o to, by większa rzesza ludzi mogła się zaangażować. Zaczęliśmy się jednak zastanawiać, czy jest to prawdziwa historia. Nikt z nas bowiem wcześniej nie słyszał o rannej policjantce. Zapytaliśmy kolegów z komendy ze Starachowic, którzy być może z racji jej rzekomego pochodzenia znali więcej szczegółów. Lecz oni też byli zaskoczeni i nic o sprawie nie słyszeli.

To nie dawało nam spokoju i zaczęliśmy temat zgłębiać. W międzyczasie popularność doniesień o rannej policjantce rosła. Informacja ze strony kieleckiej gazety wyglądała na tyle wiarygodnie, że znalazła się już na różnych portalach w całym kraju.

Kolejnego dnia w wydaniu papierowym dziennika ukazał się artykuł, a przed południem w jej internetowym wydaniu pojawiła się szokująca wszystkich informacja: Policjantka zmarła!

– Informacja ta lotem błyskawicy niosła się z Kielc po całym kraju. Dziwiliśmy się, że jest ona powielana bez jakiegokolwiek sprawdzenia.

Policjantka w ciężkim stanie po wypadku na służbie. Potrzebna krew.

Klaudia Tajs
Sandomierz

Z dramatycznym apelem o oddawanie krwi zgłosili się do redakcji „Echa Dnia” przyjaciele pochodzącej ze Starachowic, 28-letniej policjantki, Magdaleny Gaik. Potrzebna jest krew.

28-letnia Magdalena Gaik pochodzi ze Starachowic, ale pracuje w Warszawie. Akcja, w której brała udział jest owiana tajemnicą, ale wiadomo, że młoda policjantka trafiła po niej do szpitala w ciężkim stanie.

– Magda przeszła już jedną operację, ale potrzebna jest kolejna. Jej rodzina oraz znajomi oddali krew, ale niestety potrzeba jej bardzo dużo, dla-

tego bardzo prosimy wszystkich, którzy mogą o wsparcie - apelujcie! Magdaleny, a w pięknych słowach dziewczyny wysłuchał także jej koleżanka.

– Magdalena zawała pierwszą do pomocy pełną energii i zapału kobietą, udzieliła się łontariuszka. Musi być, ponieważ jej stało zagrożone życie - mówiła policjantka.

Krew każdej grupy krwi potrzebna jest dla niej. Ważne, aby zaznaczyć, że dla MAGDALENY GAIK.



Policjantka Magdalena Gaik czeka kolejną operację. Potrzebna jest dla niej krew.



Skontaktowaliśmy się z dziennikarką i zapytaliśmy, czy zdarzenie, które opisała, starała się zweryfikować, i czy jest pewna, że taka funkcjonariuszka rzeczywiście istnieje. My mieliśmy uzasadnione wątpliwości.

HALO, TU REDAKCJA?

Dziennikarka, która jako pierwsza opublikowała wiadomość, najpierw w portalu, a potem w gazecie, przyznała, że nie zweryfikowała dokładnie źródła informacji, ponieważ jej rozmówcy wydawali się wystarczająco wiarygodni.

Opowiedziała, że w poniedziałek odebrała dwa telefony. Pierwszy był od rzekomej koleżanki rannej policjantki. Kobieta w dużych emocjach opisywała dramatyczną sytuację, w jakiej znalazła się jej mundurowa koleżanka. Nie mogła mówić w szczegółach, ale prosiła o umieszczenie informacji w internecie z apelem o pomoc. Podała imię i nazwisko funkcjonariuszki oraz dodała, że wystarczy komunikat o możliwości oddania dla niej krwi.

Drugi telefon miał być od rzekomej matki rannej policjantki, która potwierdziła wersję przedstawioną wcześniej. Dołożyła do niej jednak kawałek tajemnicy. Jak informowała: „to był nóż”, jej córka miała zostać raniona nożem.

Połączenia telefoniczne były z dwóch różnych numerów. W ten sposób ten pierwszy został uwiarygodniony drugim. Zastosowano tu jeden z podręcznikowych mechanizmów popularnego oszustwa „na wnuczkę”. Dziennikarka jednak nie wyczuła żadnego podstępów. Nie chodziło przecież o pieniądze, a o krew. Gdyby chodziło o zbiórkę pieniędzy, pewnie zweryfikowałaby informacje, ale... krew?

Nadkom. Kamil Tokarski:

Gdy we wtorek zobaczyliśmy informację o śmierci policjantki z naszego województwa, sprawa wydała się jeszcze bardziej podejrzana. Policjantka miała rzekomo pochodzić ze Starachowic i służyć w Warszawie. W związku z powyższym ustalono w KSP, a potem w CBS, że w żadnej z tych jednostek nikt nic o policjantce, jak i tragicznym zdarzeniu, nie wiedział! Ostatecznie zweryfikowaliśmy to w Komendzie Głównej Policji, u rzecznika prasowego Komendanta Głównego Policji insp. Mariusza Ciarki i podinsp. Andrzeja Browarka – naczelnika Wydziału Prasowo-Informacyjnego Biura Komunikacji Społecznej KGP, którzy też zaczęli badać sprawę. Okazało się, że nigdzie w kraju takiej policjantki nie ma! Od razu skontaktowaliśmy się z autorką tekstu z prośbą o sprostowanie informacji.

Komunikat szybko zniknął ze strony dziennika, ale niestety powielany wcześniej w różnych portalach społecznościowych osiągnął dużą popularność. Fake news nabrał rozpędu i nieprawdziwa informacja ciągle pojawiała się gdzieś w mediach.

– Próbowaliśmy dementować tę informację, dzwoniłiśmy do redakcji, zamieściliśmy też komunikat na naszej stronie, że cała sytuacja jest nieprawdziwa.

O JEDEN KANT ZA DALEKO

O sytuacji zaczęło być głośno również wśród policjantów. Skontaktował się z nami szef starachowickiej policji. Jednemu z podległych mu funkcjonariuszy przypomniało się, że od swojej siostry dostał SMS, a w nim zdjęcia dwóch dokumentów. Jeden z nich miał być wytworzony przez lekarzy, a drugi przez komendanta wojewódzkiego Policji w Kielcach. Chłopak, który wysłał te dokumenty siostrze policjanta, pytał, czy mogą one być prawdziwe.

Dokumenty od razu wydały się policjantowi podejrzane. Dodatkowo zauważył, że widniało na nich nazwisko rzekomej policjantki, o której zrobiło się głośno. Poinformował o tym swojego szefa.

Policjanci wiedzieli już, że nie chodzi tylko o fake newsa, ale prawdopodobnie o podrobione dokumenty, pieczętki i podpisy.

W sprawę zaangażowali się policjanci z Wydziału do Walki z Cyberprzestępczością KWP w Kielcach.

MSZA W LEGENDZIE Naczelnik Wydziału do Walki z Cyberprzestępczością KWP w Kielcach nadkom. Dominik Rozdziałowski:

Zadzwoń do nas komendant Jarosław Kaleta i powiedział wprost: „Coś jest nie tak z tą sprawą i trzeba się nią zająć”. Dla nas była ona interesująca, bo im bardziej zagadkowa i trudna, tym mocniej staraliśmy się ją wyjaśnić. I to się udało. Jak się okazało, wszystko zaczęło się na jednym z portali randkowych, na którym zarejestrował się młody mężczyzna ze Starachowic. Chcąc być bardziej atrakcyjnym dla pań, napisał, że posiada firmę transportowo-spedycyjną. 24 marca br. otrzymał zaproszenie od atrakcyjnej kobiety, rzekomej policjantki Magdaleny, która wysłała mu swoje zdjęcie. Przez tydzień rozmawiali w internecie. Pewnego dnia, nagle, kontakt z policjantką się urwał.

— Po jednym czy dwóch dniach do mężczyzny odezwała się na Facebooku jego koleżanka ze szkolnych lat, która „przypadkowo” wyjaśniła tajemnicze zerwanie kontaktu. Pochodząca z okolic Starachowic dziewczyna powiedziała, że też zna Magdalene i wie, że znalazła się w bardzo trudnej sytuacji. Pilnie potrzebuje krwi. Na drugi dzień mężczyzna dowiedział się, że niedawno poznana przez niego policjantka zmarła.

Mężczyzna był przybity. Chciał ratować nowo poznaną kobietę, ale nie zdążył... Spotkał za to znajomą, wspólną koleżankę, która pocieszała go, pokazując miejsce, gdzie mieszkała, i wspominając wspólnie spędzone chwile. Tkąta bardzo misterną sieć. By uwiarygodnić historię policjantki, poprosiła mężczyznę o podwiezienie do Komendy Powiatowej Policji w Ostrowcu Świętokrzyskim. Jak twierdziła, miała odebrać tam rzeczy po zmarłej koleżance. Weszła do komendy, coś przyniosła, a w drodze powrotnej wspomniła, że wieczorem jest msza święta w intencji zmarłej policjantki. Pytała mężczyznę, czy by nie przyszedł...

Poszedł. Msza oczywiście była, a ksiądz odczytał, że jest w intencji tragicznie zmarłej policjantki Magdaleny. Natomiast pani Agata w czasie mszy wskazała palcem losowo wybrane osoby i tłumaczyła, kto jest matką, ojcem, a kto bratem zmarłej policjantki. Wrócili do Starachowic. Mieli spotkać się na drugi dzień... W tym czasie policjanci już intensywnie działali.

— Dziennikarka zapamiętała numery telefonów, z których do niej dzwoniono z fałszywymi informacjami. Dziwne nam się wydało, że wykonywane połączenia były z technologii spoofingowej, czyli podszywania się pod numery. Bo wykorzystują je grupy przestępcze zajmujące się oszustwami. Technologia spoofingowa jest ostatnio bardzo popularna. W tym przypadku jeden numer był prawdziwy, ale jego właścicielka nie miała ze sprawą nic wspólnego.

ZAWÓD: OSZUSTKA

Tego samego dnia wieczorem pokazało się policyjne dementi i artykuły zniknęły z portali.

Nadkom. Kamil Tokarski:

Mężczyzna zaczął coś podejrzawać. Kobieta zapewniła go, że to wszystko jest prawdą, a na dowód tego wysłała mu SMS-em dwa dokumenty, w tym ten podpisany rzekomo przez komendanta wojewódzkiego Policji w Kielcach z nagłówkiem „TAJNE/POUFNE”. Mężczyzna dalej sam zaczął weryfikować informacje, a gdy się zorientował, że jest w środku jakiejś niejasnej sprawy, zgłosił się do komendy w Starachowicach. Tu policjanci szybko połączyli fakty.

Kobieta została zatrzymana 7 kwietnia w Sandomierzu. Policjanci zabezpieczyli u niej działki pieczęci rozmaitych instytucji, sądów, szpitali, nawet komendanta CBSP. Wśród nich były też, najprawdopodobniej podrobione, zaświadczenia i poświadczenia. Kobieta w przeszłości była już notowana w związku z oszustwami.

Policjanci będą teraz docierać do szczegółów poprzednich zdarzeń i osób, z którymi kobieta miała kontakt. Sprawa okazuje się rozwojowa.

Wygląda na to, że Agata rozbudowała metodę „na wnuczka”, zadając sobie przy tym wiele trudu. Liczyła na bardzo duży zysk. Ale okazuje się, że mężczyzna z portalu randkowego wcale nie był majątny.

— Wiemy, że działała na terenie kilku województw, m.in. była w Tarnowie, gdzie mogła popełnić podobne przestępstwo. Szczegóły tego zajścia także wyjaśniamy. Na swój sposób jest to bardzo ciekawa postać. Podawała masę prawdziwych informacji, wpłatając w nie te fałszywe. Wszystko planowała z dużym wyprzedzeniem. Mamy sprawy wielu oszustw, lecz trzeba przyznać, że ta wyróżniała się na tle innych.

SPRAWDŹ LUB ZGŁOŚ

Insp. Mariusz Ciarka, rzecznik prasowy Komendanta Głównego Policji:

Calej sprawy mogłoby nie być, gdyby dziennikarka z kieleckiej gazety, która odebrała telefon od oszustki, zweryfikowała informację w Policji. Nie zrobiła tego, a potem było jej wstyd. Nie zrobili tego także inne redakcje, które powielaly tę informację. O tym, jak działa przekazywanie wiadomości w mediach społecznościowych, nawet nie ma co mówić. A fake news może przybrać bardzo nieoczekiwaną postać i służyć różnym celom.

Nadkom. Kamil Tokarski:

Z oficerami prasowymi często na odprawach poruszamy kwestie fake newsów. Jesteśmy na to wyczuleni i reagujemy, gdy dotyczą działań Policji. Każdy z nas powinien kierować się rozsądkiem i nie uznawać wszystkiego, co znajdzie w sieci, za prawdę. W mediach społecznościowych informacja przekazywana wiele razy i okraszona komentarzami często uznawana jest za prawdziwą.

Nadkom. Dominik Rozdziałowski:

Surfując po internecie, trzeba myśleć, czytać, analizować. Często bezkrytycznie przyjmujemy informacje z sieci. W tym przypadku kobieta, wymyślając postać policjantki randkującej w sieci, ginącej w tajnej akcji, świetnie „legendowała” planowane przestępstwo. Pomogły jej w tym prasa i media społecznościowe. Nikt nie zdecydował się zweryfikować tych doniesień u źródła, czyli w komendzie Policji. Pamiętajmy, że na portalach społecznościowych istnieje możliwość zgłoszenia każdej wzbudzającej nasze podejrzenia informacji.

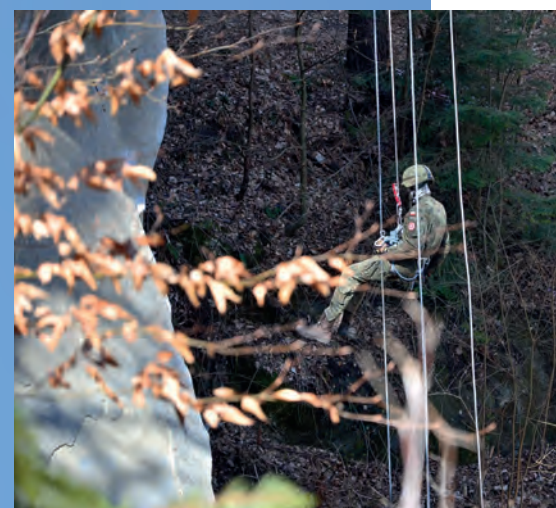
KTOKOLWIEK WIDZIAŁ...

Oszustka Agata nie zdradziła, w jaki sposób chciała wyłudzić pieniądze od mężczyzny z portalu randkowego. Nie wiadomo także, kim naprawdę jest dziewczyna ze zdjęć, które miały przedstawiać policjantkę poległą na służbie. Może ktokolwiek widział, ktokolwiek wie?

ANDRZEJ CHYLIŃSKI

TAKTYCZNE NA SKAŁKACH

Żołnierz 82nd
Airborne Division
podczas zjazdu
z Kamienia
Leskiego,
wysokość
ok. 20 m



Żołnierze
82nd Airborne
Division



Śmigłowce
wielozadaniowe
UH-60 Black Hawk
w trakcie przelotu
wojsk amerykańskich
wraz z funkcjonariuszami
Policji do m. Odrzykoń

OD 4 DO 6 KWIETNIA 2022 r. w miejscowości Lesko oraz na terenie gmin Korczyna i Wojaśzówka na Podkarpaciu policjanci Plutonu Wsparcia Taktycznego Oddziału Prewencji Policji w Rzeszowie brali udział w międzynarodowym szkoleniu pn. „Pokonywanie rejonów skalnych w działaniach taktycznych”. Zostało ono zorganizowane przez 1. Batalion Strzelców Podhalańskich. W ćwiczeniach brali udział także żołnierze 82nd Airborne Division i 21. Brygady Strzelców Podhalańskich. Celem było wzajemne doskonalenie procedur, współpracy i interoperacyjności w trakcie wspólnych działań Policji z żołnierzami Wojska Polskiego oraz wojsk amerykańskich w związku z trwającym konfliktem zbrojnym na Ukrainie. Policjanci mieli możliwość doskonalenia technik linowych, w szczególności wspinaczki i zjazdów na linie w eksponowanym terenie, przemieszczania się z wykorzystaniem śmigłowców wielozadaniowych UH-60 Black Hawk oraz CH-47 Chinook, nawigacji i poruszania się w terenie górzystym oraz doskonalenia technik ratownictwa wysokościowego. Kierownikiem kursu był por. Skarbimir Nowicki z 1. Batalionu Strzelców Podhalańskich.



Instruktor
21. Brygady
Strzelców
Podhalańskich



Zjazd na linie – Kamień Leski, od lewej żołnierz
21. Brygady Strzelców Podhalańskich, funkcjonariusz
Plutonu Wsparcia Taktycznego OPP w Rzeszowie
i żołnierz 82nd Airborne Division



Instruktor 21. Brygady Strzelców Podhalańskich
w trakcie zajęć z autoratownictwa



zdj. st. szer. Justyna Poludniak, 21. Brygada Strzelców Podhalańskich, plut. Tomasz Szczyrek, 1. Batalion Strzelców Podhalańskich



Uczestnicy szkolenia przed każdym ćwiczeniem przechodzili
szczegółowy instruktaż stanowiskowy



Żołnierz odpowiedzialny za naprowadzanie śmigłowców
(U.S. Army Pathfinder) z funkcjonariuszem PWT OPP w Rzeszowie
po lądowaniu dwóch śmigłowców CH-47 Chinook

W ocenie głównego instruktora ćwiczeń ppor. Julii Biernaczyk z 1. Batalionu Strzelców Podhalańskich policjanci wykazali się dużym zaangażowaniem w wykonywane zadania. – Wiem, że szkolenia wysokościowe nie są ich codziennością. Działanie w stresie i na dużej wysokości uczy pokonywania lęku, skupienia i skrupulatności w wykonywaniu procedur. Są to umiejętności, które przydadzą się funkcjonariuszom w służbie – podsumowała.

Swoimi wrażeniami z niecodziennych w Policji ćwiczeń podzielili się też funkcjonariusze: – Ćwiczenia zgrzywające oraz uczące pracy w zespole są dla nas niezwykle ważne. W dodatku współpraca z wojskiem amerykańskim pozwoliła nam chociaż po części poznać sposób ich działania. W trakcie wspólnych działań taktycznych mogliśmy w praktyczny sposób zweryfikować nasze umiejętności komunikowania się w języku angielskim – powiedział mł. asp. Patryk Wacławek, dowódca drużyny OPP w Rzeszowie.

A podkom. Grzegorz Gaweł, dowódca Plutonu Wsparcia Taktycznego OPP w Rzeszowie zauważył, że: – To nasze pierwsze wspólne szkolenie z żołnierzami ze Stanów Zjednoczonych. Jako funkcjonariusze Plutonu Wsparcia Taktycznego już wcześniej wielokrotnie szkoliliśmy się wraz z żołnierzami 1. Batalionu Strzelców Podhalańskich m.in. z zielonej taktyki czy topografii. Procedury współdziałania wojska i Policji okazały się spójne, co potwierdziło słuszną metodę szkolenia naszych policjantów. Mam nadzieję, że współpraca ta będzie kontynuowana.

st. sierż. DAWID ŻAK
WSPol w Szczytnie

Instruktorzy 1. Batalionu Strzelców Podhalańskich przygotowali różnorodne moduły szkolenia z zakresu technik linowych, m.in. wykorzystania drabinki SPELEO, pokonywania zaporęczowanych dróg, wykonywania technik zjazdowych za pomocą różnych przyrządów zjazdowych, transportu sprzętu i ludzi w terenie pozbawionym odpowiedniej rzeźby (przepaść, wąwóz) za pomocą tyrolki oraz podchodzenia po linie z wykorzystaniem przyrządów zaciskowych (tzw. jumarowanie).



DLA ŚRODKÓW CBRN (zagrożeń chemicznych, biologicznych, radiologicznych i nuklearnych – przyp. red.) **USTANOWIONE PRZEZ LUDZI GRANICE NIE MAJĄ ZNACZENIA.** Dlatego tak ważne są stała współpraca międzynarodowa i wypracowanie jak najszybszych i najmniej sformalizowanych kanałów wymiany informacji między służbami. Współpraca ekspertów polskiej Policji i przedstawicieli FBI stanowi ważny element zapewnienia bezpieczeństwa obywateli oraz interweniujących funkcjonariuszy.

POLSKIEJ POLICJI Z FBI



31 marca 2022 r. w Komendzie Głównej Policji odbyło się spotkanie Komendanta Głównego Policji gen. insp. Jarosława Szymczyka z zastępcą dyrektora Federalnego Biura Śledczego Donaldem Alwayem, który odpowiada również za prace Departamentu ds. Broni Masowego Rażenia.

CBRN

Jest to akronim opisujący materiały chemiczne, biologiczne, radiologiczne i jądrowe, a także środki, które mogłyby zaszkodzić ludziom przez ich przypadkowe lub umyślne uwolnienie albo rozpowszechnianie. W ciągu ostatnich kilku lat zakres zagrożeń CBRN uległ gwałtownej ewolucji. Można zidentyfikować tendencję do osłabiania bądź nierespektowania głównych obostrzeń przeciwko broni masowego rażenia. Ostatnio nasila się tendencja do modernizacji arsenałów jądrowych w państwach, które tę broń posiadają, a w krajach, które jej nie mają (w szczególności w Iranie i Korei Północnej), widoczne jest zainteresowanie jej rozwojem. Co więcej, traktat, który odegrał kluczową rolę w nierozprzestrzenianiu arsenałów jądrowych – „Traktat o całkowitej likwidacji pocisków rakietowych pośredniego zasięgu (INF)” – przestał obowiązywać, co może mieć znaczące konsekwencje dla bezpieczeństwa europejskiego. Międzynarodowe przepisy dotyczące broni chemicznej w ostatnich latach zostały wielokrotnie naruszane, natomiast w przypadku broni biologicznej wystąpiły poważne wątpliwości co do przestrzegania przez sygnatariuszy Konwencji o zakazie broni biologicznej i toksycznej (BTWC). Ponadto pandemia wirusa SARS-CoV-2 pokazała, jak bardzo społeczeństwa są narażone na skutki oddziaływania czynników biologicznych. Niewielka liczba realnych zdarzeń generuje konieczność systematycznego szkolenia funkcjonariuszy oraz wymiany informacji między krajami, w których doszło do incydentów z użyciem substancji CBRN. Warto podkreślić, że nie musi być ono związane tylko z wykorzystaniem do zamachu tzw. brudnej bomby. To skłania do rozszerzenia grupy funkcjonariuszy z odpowiednią wiedzą, przygotowanych na reakcję.

zdj. Krzysztof Chrzanowski



SZKOLENIE

Jednym z przedsięwzięć dotyczących tej tematyki było szkolenie z zakresu rozpoznawania zagrożeń i reagowania na incydenty związane z bronią masowego rażenia zorganizowane przez Główny Sztab Policji KGP wspólnie z Biurem Współpracy Międzynarodowej Policji KGP, które odbyło się w dniach 16–17 marca 2022 r. w Muzeum Policji KGP. W szkoleniu wzięli udział przedstawiciele FBI, funkcjonariusze Policji reprezentujący Centralny Pododdział Kontrterrorystyczny Policji „BOA”, Centralne Laboratorium Kryminalistyczne Policji, Centralne Biuro Śledcze Policji, laboratoria kryminalistyczne komend wojewódzkich Policji oraz przedstawiciele Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Uczestnicy szkolenia wymienili się doświadczeniami i informacjami z zakresu sposobów wykrywania i zabezpieczania broni masowego rażenia, stosowanego w różnych służbach ekwipunku ochrony osobistej, zagrożeń związanych z użyciem bezzałogowych statków powietrznych, bezzałogowych pojazdów lądowych i wodnych, a także dotyczących materiałów wybuchowych o dużej sile. Ważnymi elementami szkolenia były aktualna analiza potencjalnych zagrożeń uwzględniająca ostatnie wydarzenia i obecną sytuację geopolityczną oraz szczegółowa analiza zamachu podczas maratonu w Bostonie 15 kwietnia 2013 r.

Przedstawiciele Głównego Sztabu Policji KGP, realizujący zadania w Wydziale Zarządzania Kryzysowego i Przygotowań Obronnych Policji, omówili zagadnienia istotne dla strony amerykańskiej. Pełniący funkcję krajowego koordynatora ds. wykorzystania bezzałogowych statków powietrznych Policji podinsp. Adrian Słowikowski zaprezentował podsumowanie działań realizowanych podczas Marszu Niepodległości w 2020 r., a także aktualne działania na granicy polsko-białoruskiej i polsko-ukraińskiej. System zarządzania kryzysowego oraz sposób współdziałania polskiej Policji z innymi służbami w sytuacjach kryzysowych przedstawił asp. szt. Paweł Zawadka. W podsumowaniu dwudniowego szkolenia podkreślano, że w dzisiejszym zglobalizowanym świecie podnoszenie poziomu bezpieczeństwa obywateli oraz wykrywanie pojawiających się zagrożeń jeszcze poza granicami kraju wymagają ścisłej współpracy i pełnego zrozumienia potrzeb i możliwości wszystkich służb oraz instytucji biorących udział w globalnym systemie zarządzania kryzysowego.

Współpraca polskiej Policji i FBI będzie kontynuowana. Warto podkreślić, że sposób przygotowania do reagowania w sytuacjach kryzysowych został bardzo wysoko oceniony przez uczestników szkolenia z FBI.

asp. szt. **PAWEŁ ZAWADKA**

Wydział Zarządzania Kryzysowego i Przygotowań Obronnych Policji GSP KGP

JAK SZKOLIŁEM SIĘ

Kom. Łukasz Olenderek może być z siebie dumny. Niedawno wrócił z Quantico, gdzie ukończył kurs Narodowej Akademii FBI. To elitarne szkolenie, do którego nie ma dostępu nawet większość amerykańskich policjantów.

Polscy funkcjonariusze, nie tylko policjanci, na szkolenia do Quantico zapraszani są od 1993 r. Nie było ich jednak wielu, a tych, którzy pozostają w służbie, można właściwie policzyć na palcach. Po kilku latach przerwy, w ubiegłym roku reaktywowano program szkoleń dla polskich funkcjonariuszy w Quantico, a kom. Łukasz Olenderek był pierwszym, który z tego skorzystał.

Akademia Narodowa FBI w Quantico została otworzona w 1935 r. W początkowym okresie program kursu zawierał tematy związane m.in. z techniką kryminalistyczną, technikami śledczymi oraz administrowaniem jednostką policji. Aktualnie Akademia Narodowa realizuje zajęcia z zarządzania zasobami ludzkimi, psychologii, walki z terroryzmem, przestępczością narkotykową, zagrożeniami wewnętrznymi, współpracy z mediami, behawiorystyki oraz prawa konstytucyjnego. Program kursu został opracowany i jest realizowany we współpracy z Uniwersytetem Wirginia, przez co absolwent kursu w Quantico automatycznie kończy jeden semestr Uniwersytetu Wirginia.

KĄDZY O TYM MARZY

— Uczestniczyłem w 281. sesji kursu, od stycznia do marca 2022 r. — mówi kom. Olenderek, ekspert Wydziału Kryminalnego Biura Kryminalnego Komendy Głównej Policji. Jest to kurs skierowany do amerykańskich policjantów, którzy pełnią funkcje kierownicze lub są do tego



W QUANTICO

przewidziani. Kurs ma ustandaryzować pewien zasób wiedzy oraz wykształcić w nim umiejętności menadżerskie, zarządzania, kierowania zespołami ludzkimi. Szkolenie przechodzą policjanci wszystkich komórek, od tych zajmujących się przestępstwami gospodarczymi, przez przewodników psów służbowych, po zajmujących się zabójstwami. Tematyka kursu jest bardzo szeroka, ale prócz zajęć ze sprawności fizycznej i zarządzania zasobami ludzkimi, to słuchacz wybiera sobie te zajęcia, które są mu potrzebne. Są wykłady z prawa konstytucyjnego, z umiejętności pisania pism procesowych, przez zajęcia z psychologii i współpracę z mediami, aż do behawiorystyki przestępczej. W tym kursie biorą udział

funkcjonariusze, którzy mają już wiele lat służby. Dla amerykańskich policjantów ten kurs jest niezwykle prestiżowy, to przepustka do dalszej kariery.

Co jest w nim tak trudnego? Haczyk w tym, że jest ograniczona liczba miejsc na ten kurs. Rocznie odbywają się maksymalnie cztery edycje, w każdej z nich kończy go maksymalnie 230 policjantów. Tylko mniej niż 1 proc. amerykańskich funkcjonariuszy ma szansę trafić na ten kurs i go ukończyć.

— Jest bardzo gęste sito selekcji, ponieważ FBI, które *de facto* jest organizatorem tego szkolenia, bardzo starannie dobiera słuchaczy. Robi to pod kątem ich doświadczenia, wiedzy i tego, w jaki sposób osoby te będą mogły zdobyć w Quantico wiedzę spożytkować. Selekcja jest więc chyba najpoważniejszą trudnością. Poznałem policjantów, którzy 10 lat czekali, aby w tym kursie uczestniczyć. Na kursy do Quantico zapraszani są także funkcjonariusze z innych państw, ale nie jest ich wielu. Zazwyczaj około trzydziestu.

Proces rekrutacyjny w Polsce na kurs w Quantico jest wieloetapowy. Każdorazowo oficer łącznikowy FBI w Polsce zwraca się do Policji lub innej służby, np. Straży Granicznej, o wstępne wytypowanie kandydata. W Policji wstępną kwalifikację przeprowadza Biuro Międzynarodowej Współpracy Policji KGP. W trakcie postępowania sprawdzane są m.in. przebieg służby, znajomość organizacji policji w USA i kompetencje językowe. Kolejnym etapem są spotkania wytypowanego przez BMWP KGP kandydata z oficerem łącznikowym FBI w Polsce. Dalej jego kandydaturę ocenia Quantico. Trzeba zdać trudny test językowy prowadzony telefonicznie przez amerykańskich instruktorów. Do tego są testy sprawności fizycznej i medyczne.

NIC NA PAMIĘĆ

— Sam kurs też jest niezwykle wymagający, bo stawia na aktywność słuchacza. Praktycznie wszystkie zajęcia polegają na tym, że uczestnicy dzielą się swoimi doświadczeniami w danym temacie. Jest to ciekawe, bo dzięki temu są nie tylko odbiorcą, ale też czynnym uczestnikiem procesu kształcenia. Amerykanie wychodzą z założenia, że najlepszą metodą nauczania siebie jest nauczanie innych. Pewna część szkolenia polega na tym, że słuchacze sami przygotowują zajęcia. W Quantico właściwie nie ma uczenia się czegośkolwiek na pamięć czy testów sprawdzających np. znajomość aktów prawnych. W akademii wychodzą z założenia, że policjant, który jest na tym kursie, to wszystko już zna i nie ma sensu go sprawdzać. Większy nacisk kładziony jest na wykształcenie pewnych umiejętności, przede wszystkim interpersonalnych, a w przypadku specjalistycznych form przestępczości kurs ma dać funkcjonariuszowi umiejętność wychwytywania błędów, stosowania odpowiedniej taktyki, strategii wykrywczej. Także większy nacisk jest na umiejętności, a nie na wiedzę, po to, by dać policjantowi większą pewność siebie, także w kierowaniu zasobami ludzkimi.

Nauka w Akademii Narodowej FBI skupia się praktycznie w jednym miejscu na terenie wielkiej bazy piechoty morskiej (marines). Tu są sale wykładowe i treningowe, stołówka, pokoje mieszkalne. Dzień zaczyna się o godz. 6, a zajęcia trwają do godz. 17. Wszyscy słuchacze są tak samo umundurowani. Kadra składa się z bardzo doświadczonych funkcjonariuszy, którzy po wielu latach służby swoje doświadczenia przekazują kolegom o krótszym stażu. Wykładowcami są też emerytowani policjanci, którym FBI zaoferowała możliwość kształcenia innych. Wśród prowadzących zajęcia znaleźli się także cywilni specjaliści z różnych dziedzin, m.in. z psychologii czy logistyki, oraz instruktorzy marines, potrafiący dać w kość podczas zajęć sportowych.

— Podczas kursu w Quantico koncentrowałem się na tym, co mówili Amerykanie, ale także na tym, co mieli do przekazania koledzy z innych kontynentów. Wszędzie na pierwszy plan wychodziła kwestia zaufania społecznego i pracy ze społeczeństwem. Szczególnie w USA, w dobie napięć społecznych, które cały czas tam są, jest to bardzo ważne. Wielki nacisk jest kładziony na współpracę z lokalnymi społecznościami. To dla nich bardzo ważne. Z jednej strony istnieje kwestia chociażby wyboru swojego szeryfa, a z drugiej — współpraca z tą lokalną społecznością, która finansuje swoją policję. Oni tego bardzo pilnują. Jest to wprawdzie bardzo uciążliwe i zabiera dużo energii, ale daje im zaufanie społeczne i środki na działanie.

Kom. Łukasz Olenderek podczas przygotowywanych przez siebie zajęć referował przestępstwa popełniane przez pseudokibiców, a także zaprezentował informację o polskiej Policji.



— Amerykanów zaskoczyła przestępczość pseudokibiców, ale jak się okazało, nasi przestępcy ze stadionów tak naprawdę robią to samo, co np. ich gangi motocyklowe. Tylko otoczka jest nieco inna. Odnośnie do naszej Policji, to jej scentralizowany model dla Amerykanów jest bardzo interesujący. Tam każda jednostka jest bardzo powiązana z podziałem kraju i oprócz organów federalnych, takich jak FBI, mocno uzależniona od prawodawstwa stanowego czy danego hrabstwa. To sprawia, że praktyka prawna nie jest jednolita na terenie całych Stanów Zjednoczonych.

Kom. Łukasz Olenderek wybrał sobie m.in. zajęcia dotyczące polityki informacyjnej i współpracy z mediami.

— To jest naprawdę ważne, w jaki sposób przekazać społeczeństwu fakty na temat zdarzenia. Ludzie mają prawo do informacji, a najgorzej jest pewnych rzeczy nie dopowiadać bądź je ukrywać, bo niestety one eksplodują w najmniej oczekiwanym i pożądanym momencie. Dlatego uczyliśmy się, jak przekazywać wiedzę, oczywiście bez szkody dla prowadzonego postępowania.

ŻÓŁTA CEGŁA

W Quantico przykładą się dużą wagę nie tylko do rozbudowy horyzontów funkcjonariuszy, ale także do ich sprawności fizycznej.

— Zajęcia fizyczne odbywają się trzy razy w tygodniu, ale są w taki sposób prowadzone, żeby nie było żadnej kontuzji. Ich celem jest poprawa wydolności i mobilności, za którą idzie poprawa w uzyskiwanych wynikach. Dwa razy w tygodniu są zajęcia w grupach, ale w każdą środę był tzw. challenge dla wszystkich uczestników kursu. Wtedy jest cały blok powiązanych ze sobą ćwiczeń. Niezależnie od tego, czy był to tor przeszkód, czy zajęcia na sali, mieliśmy szansę porównać się z innymi. Ukoronowaniem tego 10-tygodniowego szkolenia jest tor przeszkód, który trzeba pokonać — tzw. Yellow Brick Road. Zostało to uwiecznione w początkowych scenach „Milczenia owiec” — agentka grana przez Judy Foster pokonuje ten tor. Dziś wygląda on identycznie. Cała trasa ma ponad 9 km. Jest kilkadziesiąt przeszkód różnego rodzaju. Większość trasy przebiega przez pagórkowaty, zalesiony teren. Amerykanie podchodzą do tego bardzo prestiżowo, nikt się nie oszczędza, bo każdy chce ten tor pokonać. Nie ma to formy wyścigu, a po jego ukończeniu dostaje się... żółtą cegłę.

Kom. Łukasz Olenderek ma 40 lat, w tym 14 lat służy w Policji. W Quantico był jednym z młodszych kursantów pod względem wieku i stażu. Swoją służbę rozpoczął od Samodzielnego Pododdziału Prewencji Policji w Płocku, teraz skończył kurs Akademii Narodowej FBI. Można? Można.

ANDRZEJ CHYLIŃSKI

Siedziba
Dowództwa
Okręgu
Korpusu I,
1926

TEN ADRES W WARSZAWIE ZNAJĄ
WSZYSCY. NAWET PRZYJEZDNI.
MOGĄ NIE KOJARZYĆ Z NAZWY,
ŻE TO PAŁAC MOSTOWSKICH,
ALE WIEDZĄ, ŻE JEST TO
SIEDZIBA STOŁECZNEJ POLICJI.

MOSTOWSKI W POLICYJNYCH RĘKACH

Porucznik Michał Dziarski stał w oknie swojego biurowego pokoju i patrzył na dachy. Z gmachu Komendy Stołecznej MO widać było Arsenał, ulicę Długą, narożnik Bielańskiej i słynną studnię Grubą Kaśkę z miedzianym słupkiem i takąż kulą na szczycie. Porucznik Dziarski mało miał wspólnego z teorią architektury, niemniej, patrząc na dachy, odczuwał wyraźnie ich warszawskość. W latach pięćdziesiątych w Warszawie wszyscy znali się choć trochę na architekturze, tak jak w swoim czasie na Alasce wszyscy znali się na poszukiwaniu złota. Architektura stanowiła główne zainteresowanie niemal wszystkich w tym mieście. Pokój porucznika Dziarskiego, bohatera powieści „Zły” Tymranda musiał się mieścić w południowo-wschodnim skrzydle pałacu Mostowskich. Dzisiaj urządza tam zastępca komendanta stołecznej Policji ds. prewencji insp. Tomasz Znajdek.

OD BRYGIDEK DO LITERATÓW

Historia pałacu Mostowskich zaczyna się od sprzedaży gruntów należących do Jadwigi Danielowej w XVII w. siostrom zakonnym – tzw. brygidkom z Lipia pod Warszawą. Co ciekawe, to zakonni-

com zawdzięczamy nazwy ulic, które przetrwały do dziś. Pomiędzy polami rolnymi utworzyły drogi i na pamiątkę swojego dawnego miejsca nadały im nazwy Nowo-Lipia i Nowo-Lipek. Zanim tereny te trafiły do Mostowskich, zakupił je od siostr malarz dworu Augusta III Daniel Ernst Poltz, który w 1735 r. zbudował drewniany dworek podmiejski. Inni badacze twierdzą, że działkę kupił architekt Jan Zygmunt Deybel. Kolejnymi właścicielami byli książę Adam Poniński, marszałek sejmu rozbiorowego (1773–1775) i kasztelan połocki, uczestnik konfederacji barskiej i zwolennik Radziwiłłów – Adam Brzostowski. Kolejny właściciel, wojewoda miński, autor dziejów Inflant i książki o Bibliotece Załuskich, Jan August Hylzen wybudował w tym miejscu pałac, najprawdopodobniej w stylu barokowym. Wiemy, że był to budynek piętrowy, o trzyosiowym ryzalicie z bramą wjazdową pośrodku i zwieńczony czteroosiową facjată. Na pierwszym piętrze było 13 okien. Po śmierci Hylzena jego żona Konstancja rozbudowała pałacyk o jedną siedmioosiową piętrową oficynę wzdłuż ul. Nowolipie. Czy miał służyć za czynszówkę? Nie wiemy. Wykaz Tadeusza Mostowskiego z 1819 r., kolejnego właściciela pałacu, potwierdza,

że budynek miał dwa piętra i była dołączona do niego „kamienica tylna dwupiętrowa”. W 1795 r. pałac stał się własnością Tadeusza Antoniego Mostowskiego, wówczas 40-letniego wnuka Jana Hylzena. Już wtedy posiadał trzy frontony od strony placu i ulicy Przejazd. Ogrody i budynki gospodarcze sięgały Nowolipek.

KULTURALNY URZĘDNIK

Sam Tadeusz Mostowski, trzy lata młodszy od księcia Józefa Poniatowskiego, jeszcze przed ostatecznym rozbiorem państwa zasłynął na kilku polach: wydawniczym, prasowym, politycznym, literackim i krytyczno-literackim. Już w 1790 r. został zaproszony jako asesor do zasiadania w sądach kryminalnych. Jako 24-latek wydawał z Józefem Weyssenhoffem i Julianem U. Niemcewiczem „Gazetę Narodową i Obcą”, nawołującą do reform Rzeczypospolitej w czasie Sejmu Czteroletniego. Sławili tam Konstytucję 3 Maja, wiedli ostre boje ze Stefanem Łuskiń, jezuitą i wydawcą pierwszego regularnego dziennika w Polsce – „Gazety Warszawskiej” i tygodnika „Kurier Polski”. Po zwycięstwie targowiczan „Gazetę Narodową i Obcą” zamknięto. W 1802 r. Mostowski w prawej oficynie pałacu założył nowoczesną drukarnię. Z Paryża i Lipska sprowadził wykwalifikowanych drukarzy i najnowsze czcionki. Wydał serię 27 tomów „Wybór celniejszych pisarzy polskich” rozpoczynającą dwutomową edycję Kochanowskiego, a do 1806 r. drukarnia wytoczyła ponad 85 pozycji, m.in. dzieła Naruszewicza i Niemcewicza.



Widok na trzy dziedzińce. Z lewej strony zachodniej fasady pałacu Mostowskich widoczny tzw. pałac nowy



Odbudowana kolumnada w porządku korynckim

Orzeł i wieniec laurowy – symbole siły i wolności



Kajetan Koźmian w swoich pamiętnikach pisał o Mostowskim tak: „Namiętnością jego były piękne kobiety, polityka, literatura i gospodarstwo rolne”.

W 1812 r. został ministrem spraw wewnętrznych Księstwa Warszawskiego, a w okresie Królestwa Polskiego ministrem prezydującym w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji (1815–1830). To wówczas, w 1822 r. Mostowski sprzedał pałac Komisji, której był ministrem. Miały się tam znaleźć pomieszczenia tej i innych instytucji rządowych. „Miano mu za złe, że pałac swój zbyt obszerny na swoje mieszkanie, a nawet zbyt obszerny na umieszczenie biur Komisji, sprzedał rządowi za 600 000 i potem nie tylko zajmował go ze swoją rodziną, całą służbą, lecz umieszczał w nim osoby ze sobą związane przez związki z płocnej młodości zaciągane, z uciśkaniem się biur rządowych” – pisał K. Koźmian w „Pamiętnikach”.

SZTUKA RZĄDZENIA I TOWARZYSTWO IKSÓW

Znaczną rolę w życiu kulturalnym i politycznym Warszawy odgrywały salony arystokratyczne. To też czasy, gdy ministrowie otaczali się literatami, filozofami i artystami, wyznawali modowe trendy kultury polskiej i dbali o jej rozwój, mimo, a może właśnie dlatego, że czasy dla polskość były niesprzyjające. W salonie pałacu Mostowskich ministra spraw wewnętrznych zbierało się „Towarzystwo Iksów” w celu omawiania swych recenzji teatralnych. Spotykała się tam cała elita kulturalna Warszawy i kraju. Bywali tam m.in. książę Adam Czartoryski, Juliana U. Niemcewicz, Kajetan Koźmian i minister skarbu Tadeusz Matuszewicz.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji (1815–1865) była trzecią w kolejności komisją wymienioną przez konstytucję. Zarządzała resortem o dużym znaczeniu politycznym, gospodarczym i administracyjnym. Do jej głównych kompetencji należało – oprócz zabezpieczenia porządku i spokoju publicznego, wolności osób i własności – opieka nad rolnictwem, przemysłem, rzemiosłem, handlem, administracją poczt i współdziałanie z wojskiem w sprawach poboru. Utrzymywała też szpitale, kontrolowała apteki i dbała o stan zdrowia mieszkańców kraju. W „Tygodniku Ilustrowanym” (1859/1860, nr 15) znajduje się obszerna nota biograficzna Mostowskiego i jego zasługi dla kraju. „Jego to staraniom przypisać należy wzrost wielu miast lub ich upiększenie; za niego założone zostały pierwsze u nas miasta fabryczne: Łódź, Tomaszów, Ujazd, Poddębnie, Pabianice, Konstantynów, Przedbórz, dziś tyle wpływu na dobry byt w kraju mające. Za jego zachętą i radą ożywił się handel, przemysł i kunszt. On to sprowadził do kraju pierwsze maszyny do przędzenia wełny, lnu, konopi, a kosztem rządu założył fabryki sukna dywanów, bawełny, przetworów chemicznych, szkła fajansu, itp., które następnie przeszły w ręce i dały początek tym gałęziom przemysłu”.

W STYLU CORAZZIAŃSKIM

Wielki ruch budowlany w Warszawie rozpoczął się po Kongresie Wiedeńskim (1814–1815). Na rozwój ówczesnej Warszawy miała wpływ działalność Rady Budowlanej powstałej w 1817 r. z inicjatywy hrabiego Mostowskiego, który działał również przy Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. Z jego też inicjatywy, mimo że nie był już właścicielem pałacu Mostowskich, w latach 1823–1826 pałac został gruntownie przebudowany według projektu Antonia Corazziego.

Młodego architekta sprowadził ponoć Stanisław Staszic, pisząc do Włochów: „Przyslijcie nam swojego najlepszego architekta!”. W Polsce spędził Corazzi 27 lat życia i zrealizował ponad 50 projektów, w tym

45 w Warszawie. Stolica zawdzięcza mu też regulację placów Teatralnego i Bankowego. Zakochany w klasycystycznej formie, z florenckiej szkoły wyniósł wierność tradycji architektonicznej przynależnej dla danego miejsca, współgrającej z otaczającą je zabudową. Wszystkie budynki Corazziego wyróżniają idealne proporcje, umiar dekoracyjny i prostota. Gmach Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji był wpisany w zespół gmachów rządowych przy placu Bankowym. Surowo potraktowana bryła gmachu uzyskała bogatsze rozwiązanie części środkowej, na tle której stanął czterokolumnowy portyk z trójarkadową bramą w części parterowej. Budowla ta poprzedziła dojrzałe architektonicznie gmachy na placu Bankowym oraz gmach Teatru Wielkiego, stąd kompozycja elewacji przypomina raczej wcześniejszy nieco Pałac Staszica.

Nowy gmach w stylu klasycznym przebudowany przez Corazziego znalazł się w albumie Schmidtnera z 1823 r. Włoski architekt nadał ryzalitowi fasady kształt dwukondygnacyjnego, kolumnowego portyku opartego na arkadowym podcieniu. Ozdobne skrzydlate „Geniusze” oraz reliefowy fryz na froncie, przedstawiający w mitologizujący sposób Rolnictwo, Budownictwo, Przemysł i Handel, zostały wykonane przez Aleksandra Jana K. Norblina pod kierunkiem Pawła Malińskiego. Pod środkową płaskorzeźbą można dzisiaj odczytać podpis NORBLIN FECIT. 1823. Z uwagi na zainteresowania Mostowskiego nie dziwi wybór dziedzin, którymi został udekorowany pałac. Zwieńczenie fasady stanowił polski orzeł autorstwa, również Włocha, Nicolao Vincentiego. Oficynę wschodnią przedłużono wówczas do Nowolipek i wraz z nowym budynkiem i nowym skrzydłem zachodnim wchłonął dawny dziedziniec stajenny. Podczas przebudowy pałacu wydarzyła się pewna historia, rzadka w dzisiejszym świecie. Gdy podwyższono dawną salę balową, współpracujący z Corazzim Józef Boretti wykonał prace dosyć niedbale, nadzorujący więc budowę architekt Hilary Szpilowski musiał ponieść konsekwencje finansowe.

Hrabia, minister i wydawca, Tadeusz Mostowski zmarł w Paryżu 6 grudnia 1842 r. i został pochowany na cmentarzu Montmartre. Do dziś nie powstała monograficzna praca o jego życiu publicznym.

Po powstaniu listopadowym pałac pozostał we władaniu resortu spraw wewnętrznych. Nie na długo jednak. W związku ze zniesieniem autonomii Królestwa Polskiego, około 1867 r. komisja została rozwiązana, a gmach przekazano na tymczasowe siedziby różnych instytucji cywilnych, m.in. Banku Handlowego.

ROSYJSKIE KOSZARY I MUZEUM

W latach 1871–1872 gmach został przebudowany na koszary elitarnego Wołyńskiego Pułku Lejbgwardii im. Jego Wysokości, włączony w skład 3. Dywizji Piechoty Gwardii. Zdjęto polskiego orła z attyki i umieszczono dwugłowego – rosyjskiego. Pałac zyskał nazwę Nowe Koszary Wołyńskie. W korpusie głównym gmachu, najbardziej reprezentacyjnym, zorganizowano mieszkania oficerów. Założono wówczas instalację kanalizacyjną i wodociagową. W historii lejbgwardyjskiej w pałacu Mostowskich można doszukać się ciekawych wydarzeń. Zachowało się zdjęcie, które poświadcza, że w latach 1900–1914 znajdowało się tam muzeum zajmujące w pałacu kilka sal: „Na ścianach jednej z nich zawieszono były obrazy, grafika i fotografie przedstawiające portrety i ikonografię dokonań pułku, w jednym z kątów pomieszczenia ekspozycja broni (karabiny na stojaku, mniejsze obiekty w gablocie), przy ścianach przeszklone szafy (z okolicznościowymi naczyniami) i gabloty (odznaczenia); na środku sali stół z wyłożonymi książkami”. W 1906 r. na attyce dodano napis „1806–1906” odnoszący się do stoletniego istnienia pułku wołyńskiego.

REPREZENTACYJNA CZARNA KAWA

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w pałacowych salach umieszczono Dowództwo Okręgu Generalnego Warszawskiego, przemianowane w 1921 r. na Dowództwo Okręgu Korpusu Nr 1. Po wielu koszarowych przejściach za czasów armii rosyjskiej gmach pałacu Mostowskich wymagał remontu. Odrestaurowano go w latach 1925–1926 wg planów



Niemcy podłożyli pod pałac ponad dwadzieścia min. Odbudowany w 1950 r. zyskał kubaturę 76 300 m³



Sala muzealna Wołyńskiego Pułku Lejbgwardii, 1906

architekta Aleksandra Sygietyńskiego. To wówczas dodano we fryzie u podstawy attyki ryzalitu napis „Dowództwo Okręgu Korpusu Nr 1”.

22 grudnia 1918 r. Sztab Generalny Wojska Polskiego wydał dokument dotyczący pracy oświatowo-wychowawczej i kulturalnej w wojsku. Pół roku później, z inicjatywy Polskiego Czerwonego Krzyża i Heleny Paderewskiej, żony premiera, powołano Dom Żołnierza Polskiego. 10 sierpnia 1919 r. odbyło się uroczyste otwarcie z udziałem premiera Ignacego Paderewskiego, przedstawicieli rządu i biskupa polowego WP Stanisława Galla. Dom Żołnierza Polskiego zajmował w pałacu Mostowskich kilka pomieszczeń. Urządzono bibliotekę z czytelnia i gospodę żołnierską. W pałacu prowadzono pracę oświatowo-wychowawczą i kursy nauczania początkowego. W sali widowiskowej organizowano przedstawienia teatralne i koncerty, a w sali balowej – zabawy żołnierskie. Dom Żołnierza Polskiego w pałacu Mostowskich funkcjonował zaledwie dwa lata. Salony pałacu były jednak wykorzystywane przez całe dwudziestolecie na spotkania dyplomatyczne i charytatywne. Zachowało się np. zaproszenie Związku Młodzieży z Dalekiego Wschodu „na reprezentacyjną czarną kawę pod Wysokim Protektorem Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej Dr. St. Hubickiego oraz Pana Ito Nobubumi” z 1934 r., które odbywało się w salonach pałacu.

„Jak ozdoba frontu był portal kolumnowy, tak wewnątrz kryło prawdziwą perłę architektury, tak zwaną «Białą Salę», empirowe cacko pełne najprzedniejszych ornamentacji i ślicznych profili architektonicznych. Całość dopełniały dwie boczne salki oddzielone od głównej parą kanelowanych kolumn. Ten kompleks sal posiadał wzorem empiru nad sobą jeszcze pół kondygnacji z loggiami” – czytamy w powojennej „Stolicy”. Zaczęła się jednak II wojna światowa i Warszawa została niemal zrównana z ziemią.

Z WIDOKIEM NA GETTO

W 1939 r. w wyniku niemieckiego ostrzału spłonęło północne skrzydło pałacu Mostowskich od strony ulicy Nowolipki. Rok później z okien pałacowych oglądano przerażające widoki.

Mury getta, czyli żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej, jak Niemcy je nazywali, dochodziły do pałacu Mostowskich. Wbijały się w pałac i dzieliły go na dwie części. Getto dla ludności żydowskiej zostało utworzone 2 października 1940 r., a zamknięte i odizolowane od reszty miasta 16 listopada 1940 r. W kwietniu 1941 r. w obrębie murów „dzielnicy zamkniętej” mieszkało ok. 450 tys. osób. Marek Edelman, jeden z przywódców powstania w getcie, tak wspominał:

„To był Umschlagplatz.

Stałem, patrzyłem, jak szły te tłumy. Ludzi pędzono ulicą Zamenhofs i kolumny wchodziły na Stawki niemal wprost do bramy Umschlagplatzu. Teraz zostały tylko nazwy, układ ulic jest zupełnie inny. Pamiętam, kiedy byłem w szkole powszechnej, esperantyści wywalczyli, że imieniem Zamenhofs nazwano fragment ulicy Dzikięj zaczynający się, jak obecnie, na tyłach pałacu Mostowskich przy Nowolipkach, ale biegnący lekkim skosem do Stawek. (...) Stały tam duże cztero-, pięciopiętrowe wielopodwórzowe kamienice. Wystawały ponad domami ulicy Niskiej i widać je było na Stawkach z bramy wiodącej na Umschlagplatz. A na taborecie, pośrodku bramy wejściowej, stał esesman i strzelał. Strzelał w okna domu naprzeciwko, na Muranowskiej. Jak zobaczył głowę albo cień jakiś ruszający się, to strzelał w to okno. Bo stamtąd ludzie wypatrywali w pędzonym tłumie swoich bliskich. Czy tam ginęli ludzie? Trudno powiedzieć, ale to była ta atmosfera. Śmierci”.

Getto zostało zlikwidowane po powstaniu w maju 1943 r. Adam Czerniakow, komisarzyczny prezes Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Warszawie i prezes warszawskiego Judenratu, w „Dzienniku getta warszawskiego” zapisuje: „Zrobiłem próbę porozumienia się z Kulskim w sprawie pałacu Mostowskich, skąd miasto mogłoby przenieść biura techniczne i oddać gmach nam na Bibliotekę Judaistyczną. Niestety, wobec przewidzianej eksmisji szpitala z Resusy Kupieckiej, nie wiadomo, czy ta kombinacja będzie możliwa (informator wiceprezydent Podwiński)”. Po upadku po-

Na strychu pałacu zabezpieczone zostały płaskorzeźby z powojennej odbudowy

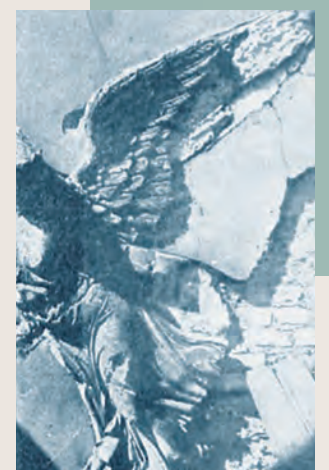


Płaskorzeźbiony fryz na fasadzie pałacu przedstawia alegorie: Rolnictwo, Budownictwo, Przemysł i Handel ujęte w figuralne sceny antyczne



Dekoracyjna Biała Sala służy dzisiaj do uroczystych spotkań stołecznych funkcjonariuszy

Fragment uskrzydłonej figury Stawy, który zachował się na fasadzie pałacu po zakończeniu II wojny światowej



wstania nastąpiło niemal całkowite zniszczenie znajdującej się w getcie zabudowy. Ocalały nieliczne budynki, m.in. pałac Mostowskich, kościół św. Augustyna i Pawiak. Niestety nie na długo. Na mocy rozkazu dowódcy Armii Krajowej gen. Tadeusza „Bora” Komorowskiego powstanie warszawskie rozpoczęło się 1 sierpnia 1944 r. o 17.00, godzinie „W”. Miało na celu wyzwolenie stolicy spod niemieckiej okupacji przed wkroczeniem do niej Armii Czerwonej. Pałac od 2 sierpnia 1944 r. znajdował się w rękach powstańców, a od 13 sierpnia stał się miejscem zaciętych walk. Był ważnym elementem obrony w Śródmieściu, zagrażał dostęp do Arsenalu i Ogrodu Krasińskich. Stanowił też świetny punkt obserwacyjny i wypadowy w kierunku terenu byłego getta. Podczas obrony pałac przechodził z rąk do rąk, nie uniknął bombardowań i ostrzału artyleryjskiego.

„Mieliśmy do obrony, jako «Chrobry», pałac Mostowskich, Arsenał, Pasaż Simonsa, kawałek Ogrodu Krasińskich, bo druga połowa to już był «Parasol». (...) Chrobry I najpierw obstał barykadę na rogu Leszna i ulicy Przejazd, której już nie ma. Ulica Przejazd dotykała ściany pałacu Mostowskich. Po drugiej stronie ulicy Przejazd były gruzы przedwojennej drukarni wojskowej.

Byliśmy w pałacu Mostowskich. To, co zapamiętałem najbardziej, to że byliśmy piekielnie zmęczeni. Staliśmy na klatce schodowej. Wiedzieliśmy, że nas czeka atak na ruiny getta, i zasnęliśmy po prostu,



Pałac Mostowskich w latach 1955-1965. Dziś widok z okien literackiego porucznika Dziarskiego na Grubą Kaśkę zasłaniają korony drzew



Prace porządkowe na pl. Dzierżyńskiego. W tle odbudowany pałac Mostowskich, siedziba Komendy MO m.st. Warszawy, 1963

zdj. NAC, dwutygodnik ilustrowany „Stolica” http://muzeumpanieci.umk.pl/?p=4348, Piotr Maciejczak (zdj. z drona), Izabela Pajdała, Marek Szalajski

w marcu 1948 r. i skończono siedem dni przed terminem. Kierownikiem robót był inż. Ryszard Lichocki, którego wychwalali dziennikarze. Ale na zauważenie zasłużyli też murarze – stachanowcy. „F. Grejszczyk, F. Michalski i J. Grzelka osiągnęli do 180 proc. normy. Cieśle, przy skomplikowanej konstrukcji dachowej, jak J. Fanfara i J. Osenka, osiągnęli ponad 200 proc. normy, a inni deptali im po piętach rezultatami ponad 160 proc. Ale największe osiągnięcia mieli sztukatorzy. I rzeźbiarze przy odpowiedzialnych, artystycznych robotach «ciągnionych» kapitelach, ornamentach i gzymsach «Białej Sali». To też nic dziwnego, że ich zarobki dochodziły do 24 000 zł tygodniowo. Odnaczyli się tu w robotach wewnętrznych: bracia Zielińscy, Kózka, Szmidecki, Więckowski, a przy zewnętrznych: Pakuszewski, Orłowski, Szulc, Lewiński, przy rzeźbach zaś St. Świętochowski i nieżyjący już Trawersa. Majstrami budowy byli Gromczak i Syciński” – wyliczała zasługi budowniczych „Stolica”.

Największe trudności następcy detale architektoniczne i uszkodzone rzeźby. Sztukatorzy starali się odwzorować każdy fragment. „Jak szła ta ręka? Jak trzymała głowę ta muza? Jak wyglądała brakująca część kwadrygi?” – dziennikarze naśladowali rzeźbiarzy. Wszyscy byli najbardziej dumni z odbudowania Białej Sali jako najpiękniejszego empirowego wnętrza stolicy. „Piękna trójbarwna posadzka (dąb czarny, dąb zwykły i jesion), dopełnia wrażenia. A gdy przyjdą żyrandole, kinkiety, dywany i stylowe meble, Biała Sala będzie jedną z najpiękniej wyposażonych sal w stolicy” – donosili dziennikarze. Podczas odbudowywania murów Białej Sali z pierwszego piętra runął cały północno-wschodni narożnik parteru i przez kilka tygodni część sali wisiała jedynie na stemplach. Przy kopaniu fundamentów pod kotłownię na głębokości siedmiu metrów natrafiono na starą rzeczkę, najprawdopodobniej Nalewek, która podmywała prace.

Na początku 1949 r. przez pl. Bankowy jeździły już tramwaje, ale saperzy ciągle jeszcze rozminowywali stolicę. Pałac Mostowskich do użytku oddano w październiku 1950 r. Jeżeli się pomyśli, że w tak krótkim czasie odgruzowano i odbudowano, jednocześnie odtwarzając zabytek, bez planów ani dokumentacji, to naprawdę trzeba przyznać, że był to nie lada wyczyn. Dzisiaj śmiejemy się z propagandowych 300 proc. normy, ale gdyby nie zapal tych ludzi, Warszawę trudno byłoby odbudować.

Do pałacu Mostowskich przeniesiono z ul. Oszmiańskiej 26/28 Komendę MO m.st. Warszawy. Za czasów PRL-u chodził nawet taki dowcip – a’la ogłoszenie: „Sprzedam pałac wraz ze służbą. Mostowski”.

Mało kto pamięta, że w latach 80., na tyłach pałacu było miasteczko ruchu drogowego dla dzieci. Wcześniej było boisko. „Chłopcy z Muranowa grali tam mecze. Turnieje drużyn. Nasz zespół nazywał się Kamaro. Wymyśliłem taką nazwę, bo mężczyzna, z którym wtedy spotykała się moja mama Lidia, jeździł amerykańskim samochodem marki Chevrolet Camaro” – wspominał lata 60. Kamil Sipowicz w książce „Stacja Muranów”. W miejscu boiska i miasteczka drogowego stanął biurowiec o systemowych szklano-aluminiowych ścianach. Pejzaż w okolicach pałacu i sama Rzeczpospolita powoli zaczynały się zmieniać.

Dziś mieści się w pałacu Komenda Stołeczna Policji, która dba o jego zabytkowy charakter.

IZABELA PAJDAŁA

LITERATURA

Adama Czerniakowa dziennik getta warszawskiego 6 IX 1939 – 23 VII 1942, oprac. Marian Fuks, Warszawa 1983.
Jaroszewski T., Księga pałaców Warszawy, Warszawa 1985.
Stępiński Z., Siedem placów Warszawy, Warszawa 1988.
„Лейб-Гвардии Волынский полк. Снимки юбилейных торжеств 12.12.1906” za: http://muzeumpanieci.umk.pl/?p=4348.

nie wiedziałem, że coś takiego jest możliwe.” – wspominał dowódca drużyny Janusz Pajączkowski ps. „Orzeł” w Archiwum Historii Mówionej Muzeum Powstania Warszawskiego.

20 sierpnia niemiecka piechota wsparta pojazdami pancernymi ruszyła do natarcia. Około 14.30 od ulicy Przejazd wjechał czołg i jadąc wzdłuż wschodniej ściany, ostrzeliwał okna z broni maszynowej. Z drugiego piętra powstańcy rzucili butelki z benzyną. Trafili. Czołg się zapalił. Ale o 16.00 od Nowolipek nadjechał „Goliat” ubezpieczony przez czołg, który pociskami zmiotł barykadę i wysadził w powietrze cały narożnik pałacu. Od południa niemiecka piechota wdarła się do zachodniego skrzydła. Atak wyparł powstańców i jeszcze przed wieczorem budynek znalazł się w niemieckich rękach. Mogli łatwo zaatakować Arsenał.

Wycofując się z Warszawy, Niemcy podłożyli pod pałac ponad dwadzieścia min. Wysadzany był partiami. Cały spalony wewnątrz, uległ zniszczeniu w 75 proc. „Spalony został dach nad całym gmachem, prócz frontowego runęły wszystkie stropy, do fundamentu zniszczone zostały ściany skrzydła od zachodu i zewnętrzne ściany podwórz. To, co ocalało, groziło w każdej chwili zawaleniem” – donosiła „Stolica”. Szacowano, że gruzy zajmują 15 tys. m³ na hektar, czyli w sumie 3 mln m³ na całej powierzchni Muranowa.

SZALEŃCZA MYŚŁ ODBUDOWY

„Warszawa będzie jeszcze piękniejsza” – przekonywał gen. dyw. inż. arch. Marian Sychalski, pierwszy prezydent wyzwolonej Warszawy. A rzeźbiarz Xawery Dunikowski, również na łamach „Stolicy” (1949, nr 1), napisał, że nadeszły takie czasy: „Co było własne, jest wszystkich, co było moje, jest nasze”.

W 1947 r. Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego zdecydowało o odbudowie zabytku z przeznaczeniem na Komendę Milicji Obywatelskiej m.st. Warszawy. Projekt odbudowy przypadł młodemu architektom Zygmuntowi Stępińskiemu i Mieczysławowi Kuźmnie. Murarze przy odbudowie dali z siebie wszystko. Roboty zaczęto





Komenda Wojewódzka Policji w Łodzi uczestniczy w projekcie ProSPeReS, który jest projektem interwizyjnym i ma na celu zwiększenie poziomu ochrony w miejscach kultu z zachowaniem równowagi między środkami bezpieczeństwa a otwartym charakterem miejsc kultu religijnego.

Obejmuje narzędzia i szablony (m.in. z wykorzystaniem unijnego narzędzia do oceny podatności na zagrożenia), szkolenia (w tym e-learning z wykorzystaniem VR), materiały edukacyjne i środki ostrożności obejmujące cały cykl zagrożenia (od zapobiegania do usuwania skutków), model systemu bezpieczeństwa dla zgromadzeń religijnych w pomieszczeniach i na zewnątrz wraz z zestawem zaleceń.

Nieodłączną częścią działań jest organizacja serii szkoleń dla trenerów oraz ćwiczeń, które odbędą się w obiektach sakralnych z udziałem służb bezpieczeństwa publicznego: Policji, straży pożarnej i służb medycznych.

W ramach projektu zostanie opracowana i wdrożona ogólnoeuropejska kampania uświadamiająca, skierowana do personelu i przywódców obiektów sakralnych, wiernych, funkcjonariuszy służb publicznych i władz związanych z ochroną zgromadzeń oraz społeczeństwa.

Partnerami projektu są:

Uniwersytet Łódzki (lider), Dynamic Safety Corporation, ISEM INSTITUTE, KEMEA, Akademia WSB, DITSS, Hellenberg Challenging Disasters, CARDET,

Archidiecezja Łódzka, Obserwatorium Społeczne, Holy Metropolis of Ioannina, Społeczność Żydowska w Warszawie, Komenda Wojewódzka Policji w Łodzi, Komenda Stołeczna Policji w Warszawie, Komenda Wojewódzka Policji we Wrocławiu, Hellenic Police, Szkoła Główna Pożarnictwa w Warszawie, CBK PAN.

Partnerzy projektu wywodzą się z Polski, Słowacji, Grecji, Holandii, Finlandii, Cypru.

Czas trwania projektu: 1.06.2021 r. – 31.05.2023 r.

Wartość programu opiewa na kwotę: 3 331 210 euro

Program finansowany jest z European Union's Internal Security Fund – Police. Grant Agreement No. 101034230 – ProSPeReS

W ramach inicjatyw podjętych przez partnerów międzynarodowych obecnie jest prowadzona ocena podatności obiektów sakralnych na zagrożenia terrorystyczne – w szczególności związane z możliwością użycia środków masowego rażenia, takich jak broń chemiczna, biologiczna, środki nuklearne bądź radiacyjne. Ocena jest dokonywana z użyciem narzędzia diagnostycznego EU Vulnerability Assessment Tool/Checklist and EU Quick Guide.

Jak dotychczas ocenie poddano meczet w Eindhoven (29–30 września 2021 r.); cerkiew prawosławną w Ioanninie (11–13 styczeń 2022 r.); archidiecezję łódzką (8–9 marca 2022 r.); Synagogę Nożyków w Warszawie (10–11 marca 2022 r.).

W ocenie podatności obiektów sakralnych na ataki terrorystyczne uczestniczą przedstawiciele zarówno polskiej, jak i greckiej policji. Dalszym etapem prowadzonych prac będzie opracowanie przewodników, ulotek, materiałów multimedialnych oraz systemu szkoleń dla administratorów obiektów religijnych oraz liderów kongregacji wiernych różnych wyznań.

Nieodzowną częścią podejmowanych działań jest debata naukowa z udziałem ekspertów z dziedziny bezpieczeństwa (w tym terroryzmu).

Szczegółowe informacje na temat projektu można zaczerpnąć ze strony www.prosperes.eu.

kom. MARCIN FIEDUKOWICZ

KWP w Łodzi

„NOWE” CLKP

1 kwietnia 2022 r. na mocy ustawy z 17 grudnia ub.r. o ustanowieniu „Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Ochrony Państwa w latach 2022–2025” oraz zmiany ustawy o Policji Centralne Laboratorium Kryminalistyczne Policji – Instytut Badawczy zostało przekształcone w jednostkę organizacyjną Policji. Funkcję dyrektora CLKP pełni od kwietnia br. mł. insp. dr n. o zdr. Aneta Pawlińska. Zmianie uległa również struktura laboratorium. W ramach przekształcenia instytutu badawczego CLKP w jednostkę organizacyjną Policji zakończyła działalność Rada Naukowa CLKP, której przewodniczyła prof. dr hab. Ewa Bułska. Podczas uroczystego posiedzenia rady naukowej 28 marca br. podsumowano dotychczasową działalność naukową i statutową CLKP – IB oraz trwającą 11 lat działalność rady naukowej, która jako organ stanowiący, inicjujący, opiniodawczy i doradczy instytutu przyczyniała się w znacznym stopniu do promowania nauki oraz rozwoju polskiej kryminalistyki policyjnej, a także podniesienia poziomu kwalifikacji zawodowych i naukowych pracowników badawczo-technicznych instytutu.

CLKP, ipk



zdj. Grzegorz Utnik

POLICYJNE ROCZNICE



24 kwietnia 2022 r. w siedzibie CPKP „BOA” odbyła się uroczystość poświęcona stołecznemu pirotechnikowi – asp. szt. Piotrowi Molakowi, który zginął 26 lat temu podczas interwencji na warszawskiej Pradze, gdzie na jednej ze stacji benzynowych ujawniono podejrzaną paczkę. Gdy wykonywał kolejne zdjęcie urządzeniem rentgenowskim, nastąpiła detonacja ładunku. Piotr Molak odniósł ciężkie rany, zmarł kilka godzin po przewiezieniu do szpitala.

Uroczystości odbyły się przed tablicą upamiętniającą policyjnych kontrterrorystów, którzy zginęli na służbie. Wieniec w imieniu Komendanta Głównego Policji złożyli: jego zastępca nadinsp. Roman Kuster wraz z dowódcą CPKP „BOA” insp. Dariuszem Ziębą. Kwiaty złożyła także delegacja KSP, reprezentowana przez I zastępcę komendanta stołecznego Policji insp. Krzysztofa Smele i dowódcę SPKP w Warszawie nadkom. Krzysztofa Funkendorfa. W imieniu wszystkich kontrterrorystów wieniec złożył zastępca dowódcy CPKP „BOA” insp. Sławomir Wocial oraz p.o. zastępcy dowódcy CPKP „BOA” mł. insp. Łukasz Piłkuła. Wiązankę złożyli także przyjaciele Piotra Molaka z ówczesnego Wydziału AT KSP. W uroczystości wzięła udział córka podkom. Piotra Molaka.

zdj. Andrzej Chyliński, archiwum

To nie jedyna rocznica policyjnej tragedii sprzed lat. W marcu obchodziliśmy 19. rocznicę szturmu w Magdalence, w wyniku którego zginęło dwóch antyterrorystów – podkom. Dariusz Marciniak i nadkom. Marcin Szczucki.

BKS KGP

URATOWALI



Kobietę z atakiem epilepsji

15 marca – Lubin. Wykonując czynności służbowe, dzielnicowe asp. Małgorzata Merena i mł. asp. Ewelina Rosiak przejeżdżały w pobliżu przystanku autobusowego. Zauważyły leżącą kobietę, która miała drgawki. Policjantki rozpoznały napad padaczkowy. Udzieliły pomocy przedmedycznej oraz dopilnowały, by podczas ataku epilepsji nie doszło do uszkodzeń ciała. Gdy atak ustał, kobieta poczuła się lepiej i oświadczyła, że nie potrzebuje pomocy medycznej. Niedługo potem złożyła podziękowania na ręce szefowej lubińskich policjantów. (KWP we Wrocławiu)

Małżeństwo od zatrucia czadem

16 marca – Lewin Brzeski. Do dyżurnego z KP w Lewinie Brzeskim wpłynęło zawiadomienie od zaniepokojonej córki, która nie mogła się skontaktować z rodzicami. Pod zgłoszony adres udał się dzielnicowy sierż. szt. Mateusz Zalewski. Mimo zapewnień córki o obecności rodziców w mieszkaniu, nikt nie otworzył drzwi. Policjant podjął decyzję o siłowym wejściu do środka, w czym pomógł mu świadek. Wewnątrz znalazł półprzytomną kobietę i nieprzytomnego 51-latkę, których niezwłocznie wyniósł na zewnątrz. Po przybyciu pozostałych służb zaopiekowano się małżeństwem. (KWP w Opolu)



Nierzadko z narażeniem własnego zdrowia i życia, czasem po służbie, ale zawsze pod presją czasu – funkcjonariusze Policji co dzień pomagają i chronią również tę najważniejszą z wartości, jaką jest ludzkie życie. Oto tylko część takich właśnie interwencji, które polscy policjanci skutecznie przeprowadzili od połowy marca do połowy kwietnia.

oprac.
KRZYSZTOF CHRZANOWSKI



Nieprzytomnego chłopca

18 marca – Tomaszów Lubelski. W jednej z sal w Szkole Podstawowej nr 3 pojawiło się poruszenie wśród osób. Na nerwowe zachowanie zwrócił uwagę podinsp. Mariusz Joniec, naczelnik WP KPP w Tomaszowie Lubelskim. Wewnątrz pomieszczenia na podłodze leżał nieprzytomny i nieoddychający 10-latek. Policjant, wspólnie z nauczycielem WF-u, rozpoczęli resuscytację, co przywróciło oddech chłopca, ten jednak nadal był nieprzytomny. Funkcjonariusz monitorował czynności życiowe. Ułożył dziecko w pozycji bocznej ustalonej. Śmigłowiec LPR przewiózł chłopca do szpitala. (KPP w Tomaszowie Lubelskim)



Lokatorów płonącej kamienicy

28 marca – Inowrocław. Około godziny 17.00 dyżurny został powiadomiony o pożarze w kamienicy. Dzielnicowi, asp. Remigiusz Sobecki i mł. asp. Marcin Kasiorek, dotarli pierwsi. Z budynku wydobywały się kłęby czarnego dymu. Policjanci przeszukiwali mieszkania i wołali lokatorów. Wyprowadzili pięć osób, w tym matkę z niemowlakiem i poruszającą się o kulach kobietę. Po przybyciu służb uratowano łącznie 13 osób, w tym pięcioro poszkodowanych trafiło do szpitala. Jeden z dzielnicowych podtut się dymem i trafił pod opiekę medyków. (KWP w Bydgoszczy)



Zabłąkanego 83-latka

1 kwietnia – Baba. Mł. asp. Marcin Jackowski i mł. asp. Artur Grzegorzewski podczas patrolu w miejscowości Baba zauważyli starszego mężczyznę, który zdezorientowany chodził po łące między lasami. Mężczyzna wyszedł rano na spacer i się zgubił. Wiedział, jak się nazywa, lecz nie potrafił dokładnie powiedzieć, gdzie mieszka. Mężczyzna był przemarznięty, dlatego policjanci zabrali go do radiowozu. Dzielnicowi ustalili pełne dane seniora. Okazało się, że to 83-letni mieszkaniec sąsiedniego powiatu. Policjanci odwieźli zabłąkanego mężczyznę do domu. (KWP w Bydgoszczy)



Seniora z płonącego budynku

4 kwietnia – Wola Rożwienicka. Policjanci wydziału prewencji jarostawskiej komendy otrzymali zgłoszenie o pożarze na pierwszym piętrze budynku. Zgromadzone informacje pozwoliły ustalić, że wewnątrz mogło się znajdować osiem osób. Sierż. szt. Daniel Madejowski i post. Marcin Tomaka przybyli na miejsce równocześnie ze strażakami. Zastali sześcioro mieszkańców przed budynkiem. Policjanci pomogli ewakuować starszą kobietę przez okno na parterze, jednak okazało się, że wewnątrz został ojciec jednego z mieszkańców. Sierż. Madejowski wszedł przez okno, odnalazł mężczyznę i ewakuował 75-latkę przez okno, przekazując go post. Tomace. (KWP w Rzeszowie)



87-letnią rowerzystkę

12 kwietnia – Świebodzin. Ustalenia wykazały, że 87-latkę prawdopodobnie wjechała rowerem na jezdnię przy ulicy Kolejowej, gdzie została potrącona przez samochód. To zdarzenie drogowe zauważył post. Karol Herra. Instynktownie ruszył z pomocą rannej seniorce. Udzielił jej pierwszej pomocy, korzystając z apteczki, którą miał w plecaku, i opatrzył 87-letnią rowerzystkę. Posterunkowy powiadomił służby medyczne, które zabrały kobietę do szpitala. Policjanci wyjaśniają okoliczności tego zdarzenia. (KWP w Gorzowie Wlkp.)



23-letniego desperata

12 kwietnia – Gdańsk. Przed godziną 16.30 oficer dyżurny otrzymał zgłoszenie od zaniepokojonego obywatela o próbie samobójczej. Zgłaszający przekazał, że prowadzi korespondencję z kolegą, który jest sam i twierdzi, że chce odebrać sobie życie. Pod wskazany adres udali się policjanci z KP w Oliwie – asp. Ewa Kulas i mł. asp. Radosław Król. Mundurowi weszli do mieszkania i zobaczyli mężczyznę mającego nacięcia na przedramieniu i zaciskającego pasek na szyi. Policjanci odebrali mężczyźnie nóż i zdjęli pasek z szyi, następnie udziellili niedoszłemu samobójcy pierwszej pomocy, tamując krwawienie. Wezwano służby medyczne. (KWP w Gdańsku)

„BESTIA Z LUMUMBOWA” SKAZANY

Był najdłużej poszukiwanym polskim przestępcą, zatrzymanym po 26 latach od popełnienia zbrodni. 30 marca tego roku Sąd Okręgowy w Łodzi skazał Mirosława Ż., nazwanego przez media „bestią z Lumumbowa”, na 25 lat pozbawienia wolności za gwałt i zabójstwo 22-letniej studentki prawa.

On pracował jako ochroniarz w klubie studenckim w Łodzi na tzw. Lumumbowie. Miał wtedy 31 lat, często bawił się razem ze studentami na dyskotekach. Był przystojny, podobał się kobietom. Miał na imię Mirosław, co w tej sprawie odegrało po latach ważną rolę.

Ona była studentką III roku prawa na Uniwersytecie Łódzkim, ukochaną córką, lubianą koleżanką, ładną, pełną wdzięku dziewczyną, która podobała się mężczyznom. Miała 22 lata i wiele planów na przyszłość. Na imię miała Hanna.

NIEUDANY PODRYW

W nocy z 17 na 18 czerwca 1995 r. Mirosław Ż. z kolegami bawił się w łódzkim klubie „Medyk”. Tam, w towarzystwie przyjaciółki i dwóch kolegów studentów, bawiła się też Hanna. Mirosław wypatrzył ją w tłumie, wpadła mu w oko i poprosił ją do tańca, ale odmówiła. Ani ona, ani jej towarzystwo nie zwracali już na niego uwagi. Około godziny 3.00 Hanna ze swoją paczką wyszli z klubu i poszli do akademika. W jednym z pokoi biesiadowało kilka osób, więc dołączyli do towarzystwa. Jakiś czas potem, zwabieni odgłosami imprezy, zapukali do nich kolejni goście. Był to Mirosław Ż. z dwoma kolegami. Zostali zaproszeni, ponieważ część osób ich znała. Mirosław od początku adorował Hannę, prawil jej komplementy, próbował ją poderwać, ale dziewczyna wyraźnie się od niego dystansowała. Wreszcie zmęczona jego coraz bardziej nachalnym zachowaniem opuściła imprezę. Do pokoju odprowadził ją kolega o imieniu Vano. Pożegnali się przed drzwiami i umówili, że następnego dnia będą razem uczyć się do egzaminu.

Pozostali uczestnicy imprezy wyszli z akademika dopiero około 7.00. Przesłuchiwani później twierdzili, że Mirosław wyszedł razem ze wszystkimi, ale – jak się potem okazało – nie wiedzieli, że gdy oni udali się do swoich domów, on wrócił do akademika i wypytywał portiera, w którym pokoju mieszka Hanna.

MORDERCA ZOSTAWIŁ WIELE ŚLADÓW

Następnego dnia około 11.00 Vano zajął do Hanny. Spała, nie reagowała na wołanie, a gdy podszedł bliżej, stwierdził, że dziewczyna nie oddycha. Prerażony pobiegł do koleżanki, wspólnie wezwali pogotowie i Policję.

Lekarz sądowy stwierdził, że dziewczyna padła ofiarą przemocy seksualnej – została zgwałcona i uduszona, a liczne obrażenia na ciele świadczyły, że zaciekle się broniła.

Vano był ostatnią osobą, która widziała Hannę żywą. Jego zeznanie o tym, jak przebiegał wieczór, potwierdzili wszyscy wspólnie bawiący się studenci. Ciągłe przewijał się wątek Mirosława Ż., który przez cały wieczór nie dawał dziewczynie spokoju – im bardziej był podпиты, tym agresywniej ją podrywał.

Koleżanki Hanny potwierdziły, że znały go wcześniej, mówiły, że potrafił być natarczywy w swoich zalotach i nie przyjmował odmowy.



Zatrzymanie sprawcy zbrodni wydawało się proste. Mirosław Ż. nie był dla Policji osobą anonimową, wcześniej był karany za rozbój i choć kara uległa zatarciu, funkcjonariusze wiedzieli, że miał za sobą kryminalną przeszłość. W kartotece były też jego odciski palców zabezpieczone do tamtej sprawy i wkrótce okazało się, że są zgodne z odciskami zabezpieczonymi na miejscu zbrodni.

Śledczy postanowili zatrzymać podejrzanego i przywieźć do prokuratury na przesłuchanie. Nie zastali go jednak w domu, a matka nie wiedziała, gdzie może przebywać. Za to przeszukanie domu przyniosło ważne dowody. Znalaziono zakrwawione spodnie i koszulę, nie znaleziono natomiast żadnych jego dokumentów, w tym paszportu. Zakrwawiona garderoba została poddana badaniom DNA, które wkrótce potwierdziły, że znajdująca się na nich krew jest tej samej grupy, co krew zamordowanej studentki. Z kolei na piżamie Hanny zabezpieczono ślady mogące pasować do DNA Mirosława.

26 lat później, dzięki postępowi, który dokonał się w kryminalistyce, najnowsze techniki badania śladów biologicznych pozwoliły bez żadnych wątpliwości potwierdzić, że zabezpieczone wtedy krwawe ślady nie tylko mogą pasować, ale bez żadnych wątpliwości należą do Mirosława Ż.

W 1995 r. sąd zaocznie aresztował podejrzanego o gwałt i zabójstwo, co pozwoliło na wydanie za nim listów gończych: najpierw krajowego, a potem międzynarodowego.

POSZUKIWANIE „CENIA”

Poszukiwaniem domniemanego mordercy zajął się zespół poszukiwań celowych, czyli tzw. łowcy cieni. Jak zawsze w takich sprawach „poszukiwacze” zbierali wszelkie informacje dotyczące ściganego, jego kontaktów, przyzwyczajęń, nałogów, chorób – wszystko mogło się okazać przydatne. Zakładali też, że – jak to często się zdarza – poszukiwany zmienił nazwisko i wygląd. Z jednej z informacji wynikało, że być może udał się do Grecji, ponieważ w ostatnim czasie kilkakrotnie o niej wspominał. Jednak nic nie potwierdziło tego tropu. Potem ślady prowadziły do Niemiec, ale tu również nie znaleziono niczego, co mogłoby wskazywać, że tam przebywa.

Dyskretną obserwacją została otoczona rodzina poszukiwanego. Ukrywający się przestępcy, po pewnym czasie odzywają się do rodziny, przekazują jej jakiś sygnał, że żyją, chcą się dowiedzieć o zdrowie bliskich itp. Ale w tym przypadku żaden taki kontakt nie nastąpił.

Za poszukiwanym wydany został Europejski Nakaz Aresztowania – ENA, otrzymały go wszystkie europejskie policje.

Czas płynął, a Mirosław Ż. nadal był cieniem. Przez lata kilka razy zmienił się skład policyjnej grupy poszukiwawczej, ale samo ściganie trwało nadal, bo zadaniem łowców cieni jest tropić aż do skutku, bez względu na upływ czasu. Jednymi z krajów, które policjanci typowali na pobyt Mirosława, były także Rosja i Gruzja. W czasach, kiedy pracował jako ochroniarz w Łodzi, Mirosław handlował z Rosjanami i Gruzjinami, zakładano więc, że być może dzięki tym kontaktom znalazł bezpieczne miejsce ukrycia.

NIETYPOWE IMIĘ

Łowcy cieni nie zdradzają, jak doszli do tego, że Mirosław Ż. najprawdopodobniej przebywa w Iwanowie, półmilionowym mieście w Rosji położonym na północny wschód od Moskwy. Nie zdradzają też, jak ustalili nazwisko kobiety, z którą się związał, w każdym razie informacja, że syn kobiety nosi nietutejsze imię Mirosław, zapaliła w głowie poszukujących czerwoną lampkę.

W 2019 r. polska Policja przekazała policji rosyjskiej informację, że poszukiwany za zabójstwo Mirosław Ż. przebywa w Iwanowie, przekazano też nazwisko kobiety, z którą się związał i z którą ma dziecko. Rosyjscy policjanci sprawdzili te informacje, ale okazało się, że pod wskazanym adresem, owszem, mieszka kobieta z synem Mirosławem, ale nie mieszka tam Mirosław Ż. I nikt taki nie jest ojcem jej dziecka. Według oświadczenia kobiety ojcem jej syna jest Marc Rosso, Francuz, którego poznała wiele lat temu, gdy przybył do Iwanowa. Stwierdziła też, że nie zna nikogo o nazwisku Ż. Na pytanie, gdzie jest ojciec chłopca, nie umiała odpowiedzieć. Twierdziła, że rozstali się jakiś czas temu i nie utrzymują ze sobą kontaktu.

Ślad za Mirosławem Ż. jakby się urwał, ale na szczęście policjanci z Iwanowa nie zapomnieli o nim, kiedy kilka miesięcy później do policji zgłosiła się kobieta ze skargą na konkubenta, który ją pobił. Mężczyznę zatrzymano. Nie miał żadnych dokumentów, a przedstawiał się jako Marc Rosso. Został przesłuchany i zdaktyloskopowany, po czym informacje natychmiast przekazano polskiej Policji. To był strzał w dziesiątkę



– odciski palców Marca Rosso, były tożsame z odciskami Mirosława Ż.

EKSTRADYCJA I PROCES

Pojawił się Iwanowie ponad 20 lat temu, szybko oczarował spotkaną dziewczynę, opowiadając jej bajkę o tym, że jest Francuzem i trafił do Iwanowa, szukając kobiety, w której się zakochał. Oczywiście tej kobiety nie znalazł, za to związał się z nową, zamieszkał z nią, wkrótce urodził im się syn, któremu nadał swoje prawdziwe imię – Mirosław. Pracował jako kierowca, dorabiał też jako informatyk, projektując strony komputerowe. Był lubiany, miał sporo znajomych, bardzo dobrze mówił po rosyjsku, dzięki czemu wtopił się w to miasto i żył jak każdy przeciętny mieszkaniec Iwanowa. Po



kilkunastu latach rozstał się z partnerką i wyprowadził do małej miejscowości pod Iwanowem, gdzie związał się z nową kobietą. Nie był to jednak najszczęśliwszy związek, bo okazało się, że Marc Rosso za dużo pije, a pod wpływem alkoholu staje się agresywny. I po którejś awanturze kobieta poskarżyła się policji...

Zatrzymany przez rosyjską policję Mirosław Ż. trafił do aresztu. Po trwającej osiem miesięcy procedurze Prokuratura Generalna Rosji uwzględniła wniosek Ministerstwa Sprawiedliwości RP o ekstradycję i w lutym 2021 r. został przekazany polskiemu organom ścigania. Policjanci z grupy łowców cieni przejęli 57-letniego poszukiwanego na przejściu granicznym w Bezledach, żeby wreszcie postawić go przed wyrokiem sądu.

Przed sądem Mirosław Ż. nie przyznał się do zarzutu zgwałcenia i zamordowania studentki Hanny S., twierdził, że ktoś go wrabia. Zespół biegłych złożony z psychiatrów, psychologa i seksuologa, którzy go badali, orzekł, że Mirosław Ż. ma nieprawidłową osobowość z zaburzeniami seksualnymi i sadystycznymi oraz że w chwili popełnienia czynu był poczytalny.

W marcu tego roku Sąd Okręgowy w Łodzi skazał go na 25 lat pozbawienia wolności i 10 lat pozbawienia praw publicznych. Wyrok nie jest prawomocny. Ogłaszając wyrok, sędzia podkreślił, że była to wyjątkowa sprawa – ze względu na brutalność sprawcy, ale także na ogromny wpływ czasu od momentu popełnienia zbrodni.

ELŻBIETA SITEK

POLICYJNE KALENDARIUM

90 LAT TEMU
MAJ 1932

* Komenda Główna PP zakupiła pierwszą partię 30 motocykli CWS Sokół od krajowego producenta – Państwowych Zakładów Inżynierii (PZInż.) w Warszawie. Motocykle były wyposażone w osobowe przyczepki. Poddano je skrupulatnym testom, zlecając próbne jazdy na kilkunastu maszynach na dystansie 800–1000 km. Pierwsze jazdy odbyły się na trasie Warszawa – Wilno – Warszawa.

* Z inicjatywy komendanta Szkoły dla Szeregowych w Mostach Wielkich, podinsp. Juliana Gottasa, powstał projekt ustawienia na terenie szkoły pomnika pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Z dobrowolnych składek, zbieranych wśród słuchaczy kolejnych kursów oraz kadry oficerskiej, zgromadzono kilkutyśieczny fundusz, który pozwolił powołanemu do życia komitetowi budowy na przystąpienie do realizacji projektu. Pomnik, dłuta artysty rzeźbiarza Antoniego Miszewskiego, w postaci wykonanego w brązie popiersia Marszałka, stanie na granitowym cokole, na obszernej dziedzińcu między blokami zabudowań szkoły.

* W KG PP rozpoczęto prace nad przygotowaniem nowych przepisów biurowych, w celu możliwie najdalej idącego uproszczenia biurowości policyjnej. W szczególności ulec ma zmniejszeniu liczba książek, wykazów itp., jakie są prowadzone stosownie do obecnie obowiązujących przepisów biurowych.

3 V – W Sierpcu (Mazowsze) odbyły się zawody sportowe i równocześnie próba sprawności fizycznej kwalifikująca kandydatów na Policyjną Odznakę Sportową. W imprezie zorganizowanej przez Powiatowy Komitet Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego wzięli udział członkowie miejscowego Policyjnego Koła Sportowego, startujący w trzech konkurencjach: wyścigu kolarskim na 20 km, rzucie granatem 500-gramowym (oburącz) oraz skoku wzwyż. W wyścigu kolarskim spośród policjantów najlepszymi okazali się: st. post. Mazurowski, post. Pinkus i post. Klukowski. Granatem najdalej rzucił post. Churski (80 metrów), w skoku wzwyż I miejsce zajął post. Pinkus (1,30 m), przed posterunkowymi Mazurowskim i Stempińskim. Wszyscy startujący policjanci osiągnęli wymagane minimum na POS.

20 V – Rada Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia o zmianie wysokości płac funkcjonariuszy państwowych i zawodowych wojskowych oraz zaopatrzenia emerytów. Na mocy tego aktu od 1 czerwca ulegnie zawieszeniu wprowadzony w 1927 r. 10-procentowy dodatek do płac funkcjonariuszy z wymienionych grup zawodowych. Przyjęta uchwała jest wynikiem zmniejszenia dochodów Skarbu Państwa. Stąd konieczność dalszego zmniejszenia wydatków osobowych i rzeczowych.

40 LAT TEMU
MAJ 1982

* **Sytuacja w kraju:** Święto 1 Maja uczczono manifestacją oficjalną i kontrmanifestacjami.

* **3 V:** jak podaje PAP, w zajściach ulicznych w Warszawie zatrzymano 271 osób. 51 milicjantów i 10 osób cywilnych zostało rannych. Manifestowano także w Gdańsku, Elblągu, Szczecinie, Toruniu, Krakowie, Lublinie, Gliwicach. Wystąpienia przeradzały się niekiedy w poważne incydenty uliczne. Milicja zatrzymała łącznie 1372 osoby.

* **4 V:** Sejm uchwalił ustawę o Narodowej Radzie Kultury, mającej być reprezentatywnym organem doradczym premiera rządu.

* **9 V:** usunięcie dwóch dyplomatów USA za czyny sprzeczne ze statusem dyplomatycznym. W odpowiedzi: proporcjonalna retorsja władz USA.

* **13 V:** Ujawniła się bardzo radykalna organizacja polityczna „Solidarność Walcząca”, szczególnie aktywna we Wrocławiu.

* Trwa proces stopniowego łagodzenia obostrzeń stanu wojennego: po

zniesieniu godziny milicyjnej na obszarze całego kraju (2 V) przywrócona została międzywojewódzka automatyczna łączność telefoniczna (10 V), internowanego Lecha Wałęsę odwiedził przedstawiciel Międzynarodowej Organizacji Pracy.

17–18 V – W Szkole Ruchu Drogowego w Piaśnicy odbyła się narada naczelników WRD ze wszystkich komend wojewódzkich MO. Przewodził jej dyrektor Biura Ruchu Drogowego KG MO płk Michał Syczewski, który w swoim wystąpieniu scharakteryzował stan bezpieczeństwa i porządku na drogach publicznych w kraju oraz przedstawił aktualne zadania dla służby ruchu w tym zakresie. Głównym tematem narady były zadania i taktyka działania służby RD MO w celu poprawy bezpieczeństwa na drogach w okresie trwania stanu wojennego, a także zagadnienia organizacji systemu blokad na drogach publicznych i współdziałania z żołnierzami WP w działaniach na rzecz poprawy organizacji ruchu i bezpiecznych dróg. Z ramienia kierownictwa Komendy Głównej MO w naradzie uczestniczył zastępca komendanta głównego MO płk dr Zenon Trzciński.

* Z inicjatywy i pod nadzorem Biura do Walki z Przestępstwami Gospodarczymi KG MO jednostki wojewódzkie MO przeprowadziły w maju kolejne działania profilaktyczno-kontrolne pod hasłem „Mięso”. Skontrolowano 1260 tras przewozu masy mięsnej, 3198 samochodów dostawczych, 2860 placówek handlowych i 1184 zakłady produkcyjne. Dokonane ustalenia dały podstawę do wszczęcia 263 postępowań przygotowawczych. Sporządzono 381 wniosków o ukaranie do kolegiów ds. wykroczeń. Nałożono 1115 mandatów karnych na kwotę 620 tys. zł.

20 LAT TEMU
MAJ 2002

7–8 V – W CSP w Legionowie obradowali radcy prawni Policji. Tematem seminarium były ocena prawna najistotniejszych i nasuwających wątpliwości interpretacyjne aspektów prawnych działalności Policji oraz analiza dostosowania prawa policyjnego do wymogów Konstytucji RP. Dyskutowano także nad wykładnią nowych przepisów oraz organizacją pomocy prawnej w Policji. W obradach, których organizatorem było Biuro Prawne KGP, wzięli udział m.in.: Andrzej Kalwas – prezes Krajowej Rady Radców Prawnych; Elżbieta Kwiatkowska-Falęcka – sekretarz tej rady; nadinsp. Antoni Kowalczyk – komendant główny Policji; dr Zbigniew Wrona – dyrektor Departamentu Prawnego MSWiA oraz kierownictwo Biura Prawnego KGP.

10 V – Komenda Główna Policji i Sekretariat Episkopatu Polski zorganizowały wspólną konferencję prasową poświęconą zagrożeniom w ruchu drogowym. Rzecznik Episkopatu stwierdził, że zgodnie z doktryną Kościoła łamanie przepisów drogowych jest grzechem przeciwko piątemu przykazaniu „nie zabijaj”, z czego wierni winni się spowiadać, nawet jeśli nie doszło do wypadku. Oznajmił też, że Episkopat przygotowuje „Apel do kierowców” z zaleceniem odczytania go we wszystkich parafiach.

16 V – W KGP przebywała delegacja policji japońskiej i Straży Cesarskiej, która przygotowuje wizytę pary cesarskiej w naszym kraju. Szef Straży Cesarskiej, inspektor generalny Katsuhisa Segawa wraz z towarzyszącym mu dyrektorem Oddziału Bezpieczeństwa Publicznego (odpowiednik naszej KGP), nadinspektorem Izumi Yokouchi złożyli wizytę komendantowi głównemu Policji nadinsp. Antoniemu Kowalczykowi. Przedmiotem rozmów była współpraca polskiej i japońskiej policji przy zabezpieczeniu wizyty pary cesarskiej, która nastąpi w lipcu br.

20 V – Podczas wymiany strzałów ze sprawcami napadu na właściciela kawiarenki internetowej „Sylwana” prowadzonej przez Piotra Z. w Czechowicach-Dziedzicach (woj. śląskie) śmiertelnie postrzeleni zostali dwaj policjanci z miejscowego komisariatu Policji: podkom. Mirosław Małczęć (lat 40) i sierż. szt. Tadeusz Świerkot (lat 32). Jeden z bandytów Jarośław Ż. został ranny, trzech pozostałych wkrótce ujęto.

22 V – W Warszawie oddano do eksploatacji system monitoringu wizyjnego, składającego się z 72 kamer, obejmujących teren administracyjny gminy Warszawa-Centrum (dzielnice: Śródmieście, Żoliborz, Wola, Mokotów, Ochota, Praga-Północ i Praga-Południe). Obraz z kamer w poszczególnych dzielnicach nadzorują dyżurni lokalnych komisariatów. Ponadto bezpośrednio do Stanowiska Wspomagania KSP podłączone są 23 kamery monitorujące wybrane punkty miasta. Docelowo system ma objąć całą Warszawę, a liczba kamer zwiększy się do 544.

JERZY PACIORKOWSKI

Biuro Edukacji Historycznej – Muzeum Policji KGP
Więcej informacji historycznych znajdziesz na stronie:
www.hit.policja.gov.pl

Z wykonywaniem szeroko pojętej pracy zarobkowej wiąże się uzyskiwanie zapłaty. W przypadku służb mundurowych jest to uposażenie. Zgodnie z art. 99 ust. 1–2 ustawy z 6 kwietnia 1990 r. o Policji prawo do uposażenia powstaje z dniem mianowania policjanta na stanowisko służbowe. Z tytułu służby policjant otrzymuje jedno uposażenie i inne świadczenia pieniężne określone w ustawie.

Zatem funkcjonariuszowi Policji uposażenie przysługuje już z dniem przyjęcia do służby. Jak wynika zaś z art. 100 ustawy, uposażenie policjanta składa się z uposażenia zasadniczego i z dodatków do uposażenia.

DODATKI

Prawodawca w § 6 ust. 1 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie szczegółowych zasad otrzymywania i wysokości uposażenia zasadniczego policjantów, dodatków do uposażenia oraz ustalania wysługi lat, od której jest uzależniony wzrost uposażenia zasadniczego, stanowi, iż dodatkami do uposażenia są: **1)** dodatek za stopień; **2)** dodatek funkcyjny, **3)** dodatek służbowy, **4)** dodatek stołeczny, **5)** dodatek za opiekę nad przydzielonym psem służbowym lub koniem służbowym, **6)** dodatek instruktorski, **7)** dodatek lotniczy, **8)** dodatek kontrolerski, **9)** dodatek specjalny, **10)** dodatek terenowy, **11)** dodatek kontrterrorystyczny, **12)** dodatek dla policjantów w wyodrębnionych oddziałach prewencji. Przy czym dodatek za stopień, funkcyjny i służbowy zostały wprost uregulowane w ustawie. Przyznanie pozostałych dodatków jest uzasadnione szczególnymi właściwościami, kwalifikacjami, warunkami lub miejscem pełnienia służby.

TERMINY I WARUNKI

Płatność uposażenia policjantów jest dokonywana z góry w pierwszym dniu miesiąca, jednakże niektóre rodzaje dodatków mogą być wypłacane w innych terminach. Wypłata może odbywać się zarówno w formie gotówkowej, jak i bezgotówkowej (przelew na konto) – art. 105 ustawy.

Prawo do uposażenia wygasa z ostatnim dniem miesiąca, w któ-

rym nastąpiło zwolnienie policjanta ze służby lub zaistniały inne okoliczności uzasadniające wygaśnięcie tego prawa. Powyższe jest o tyle istotne, że z tym dniem ustaje możliwość kształtowania wysokości uposażenia. Jak zauważa bowiem Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie w wyroku o sygn. akt II SA/Wa 850/16: „Możliwość kształtowania przez organy Policji wynagrodzenia funkcjonariusza (w tym również wysokości dodatku funkcyjnego) zakreślają ramy czasowe wskazane w art. 99 ust. 1 i art. 106 ust. 3 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (t.j. Dz.U. z 2015 r. poz. 355 ze zm.)”. Po zwolnieniu ze służby w Policji brak jest przedmiotu postępowania administracyjnego, bowiem uposażenie, z którym bezpośrednio związany jest dodatek funkcyjny, przysługuje tylko policjantowi”. Zatem ostatni dzień służby jest jednocześnie ostatnim dniem, z którym organ może dokonać zmiany wysokości uposażenia. W praktyce będzie to oznaczać ostatni dzień na wykonanie rozstrzygnięcia, mocą którego dojdzie do zmiany uposażenia. Chodzi więc o faktyczny, a nie wyłącznie prawny aspekt zmian: moment wykonania ostatecznego w administracyjnym toku instancyjnym rozkazu personalnego organu Policji.

Pomiędzy datą powstania prawa do uposażenia i datą wygaśnięcia tego prawa uposażenie policjanta może ulec zmianie. Jak stanowi art. 106 ust. 1 ustawy o Policji, zmiana uposażenia następuje z dniem zaistnienia okoliczności uzasadniających tę zmianę. Jeżeli prawo do uposażenia powstało lub zmiana uposażenia nastąpiła w ciągu miesiąca, uposażenie na czas do końca miesiąca oblicza się w wysokości 1/30 części miesięcznego uposażenia za każdy dzień, gdy przepisy szczególne nie stanowią inaczej (ust. 2). Zmiany te mogą odbywać się *in plus* jak też *in minus*. Oczywiście najbardziej podstawowym sposobem zmiany uposażenia *in plus* jest podwyżka jego składników.

WYŚLUGA LAT

Jednym z elementów mających wpływ na wzrost uposażenia jest tzw. wysługa lat. Najczęściej dotyczy ona zaliczenia pracy w indywidualnym gospodarstwie rolnym w charakterze domownika. Jak wynika zaś z utrwalonego orzecznictwa sądowoadministracyjnego: „Policjant nabywa prawo do wzrostu uposażenia zasadniczego z momentem osiągnięcia odpowiedniej wysługi lat uwzględniającej wysługę liczoną na dzień przyjęcia do służby. W przypadku, gdy już w dacie przyjęcia do służby legitymuje się on wymaganą wysługą lat, to już z tym dniem nabywa przedmiotowe uprawnienie. Oznacza to, że uprawnienie do wzrostu uposażenia zasadniczego z tytułu wysługi lat jest nabywane z mocy prawa. Złożenie przez policjanta wymaganych dokumentów i wydanie rozkazu personalnego ma charakter potwierdzający istniejące już uprzednio uprawnienie. Wydany w tym przedmiocie rozkaz personalny ma charakter deklaratoryjny” (Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku I OSK 1512/17). Uprawnienie do nabycia prawa do wzrostu uposażenia zasadniczego z tytułu wysługi lat ma charakter warunkowy i potencjalny. Jeśli policjant wniosku nie złoży, organ nie ma obowiązku ani pouczania go o takiej możliwości, ani samodzielnego ustalania prawidłowej, tj. zgodnej z rzeczywistością wysługi lat.

Z powyższego nie można jednak wywodzić automatyzmu. Złożenie wniosku oraz przedstawienie dowodów wymaganych przez prawo otwierają drogę do przeprowadzenia postępowania administracyjnego. To, czy faktycznie żądany okres zostanie uwzględniony czy nie i czy dojdzie do ustalenia prawa do wzrostu uposażenia zasadniczego z tytułu wysługi lat, będzie zależało do jakości dowodów oraz od wyników prowadzonego przez organ postępowania w tym zakresie. Złożenie przez policjanta wniosku o zaliczenie do wysługi lat dotychczas nieudokumentowanych okresów stanowi podjęcie czynności, o której mowa w art. 107 ust. 3 pkt 1 ustawy o Policji, a więc przerywa bieg przedawnienia. Co do zasady policjant traci prawo do wzrostu uposażenia zasadniczego z tytułu na nowo udokumentowanej wysługi lat jedynie za okres objęty przedawnieniem, które wynosi trzy lata.

WYŁĄCZENIA Z WYŚLUGI

Wpływ na wysługę lat mogą mieć także i inne zdarzenia. Do wysługi lat uwzględnianej przy ustalaniu wzrostu uposażenia zasadniczego zalicza się zakończone okresy zatrudnienia wykonywanego w pełnym wymiarze czasu pracy; wymiar czasu pracy podlega sumowaniu w przypadku równoczesnego wykonywania zatrudnienia u różnych pracodawców w wymiarze nie niższym niż połowa obowiązującego w danym zawodzie lub na danym stanowisku. Okres prowadzenia działalności gospodarczej nie podlega zaliczeniu do wysługi lat. Dzieje się tak, gdyż brak jest odrębnych przepisów, które by wyraźnie zaliczenie takie dopuszczały. Prowadzenie działalności gospodarczej nie jest bowiem wykonywaniem pracy na podstawie stosunku pracy, stosunku służbowego lub umowy o pracę nakładczą, zaś prowadzący działalność gospodarczą

nie jest pracownikiem w rozumieniu przepisów prawa pracy. Do wysługi lat nie zalicza się okresów służby i pracy, za które nie przysługiwało uposażenie zasadnicze, wynagrodzenie lub zasiłek na podstawie przepisów o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa. Nie dotyczy to sprawowania opieki nad małym dzieckiem na warunkach określonych w przepisach prawa pracy, a także pobytu za granicą wspólnie z małżonkiem przeniesionym do pełnienia służby w przedstawicielstwie dyplomatycznym, misji dyplomatycznej, urzędzie konsularnym lub instytucie polskim.

ZAWIESZENIE UPOSAŻENIA

Zgodnie z treścią art. 124 ust. 1 i art. 125 ust. 1 ustawy policjantowi zawieszonemu w czynnościach służbowych albo tymczasowo aresztowanemu zawieszają się od najbliższego terminu płatności 50 proc. ostatnio należnego uposażenia. Jeśli policjant nie zostanie skazany prawomocnym wyrokiem sądu lub ukarany karą dyscyplinarną wydalenia ze służby, to po zakończonym postępowaniu karnym lub dyscyplinarnym otrzymuje zawieszoną część uposażenia oraz obligatoryjne podwyżki wprowadzone w okresie zawieszenia. Ustawodawca, posługując się określeniem „otrzymuje”, wskazuje na obowiązek wypłaty w przypadku, gdy postępowanie karne lub dyscyplinarne zakończy się inaczej aniżeli skazaniem lub wydaleniem ze służby. Uposażenie należy się w okresie „czynnego” wykonywania zawodu policjanta. Ustanie stosunku służbowego powoduje także ustanie prawa do uposażenia. Jednakże art. 124 ust. 2 i art. 125 ust. 2 ustawy o Policji stanowią wyjątek od zasady. O ile jednak w przypadku art. 125 ust. 2 ustawy zasada ta została wyrażona w sposób jednoznaczny, o tyle w przypadku art. 124 ust. 2 ustawy wymagało to dokonania sądowej wykładni. Jak bowiem przyjęto w orzecznictwie sądów administracyjnych: „Uzależnienie zwrotu funkcjonariuszowi zawieszanej części uposażenia wraz z jego podwyżkami, należnymi mu ze względu na oczyszczenie go z postawionych zarzutów czy to kar-nych czy dyscyplinarnych od tego,

zof. unsplash

czy jego stosunek służbowy wygaś przed tym zdarzeniem czy po nim, stwarza nierówność po stronie uprawnionych. Nierówność ta nie może być zdecydowanie podyktowana względami, o których mowa w art. 31 ust. 3 *in fine* Konstytucji RP”, a także że „Wypłatę zawieszanej części uposażenia i obligatoryjnych podwyżek wprowadzonych w czasie zawieszenia determinuje jedynie sposób zakończenia postępowania karnego lub dyscyplinarnego, a nie fakt pozostawiania policjanta w tym czasie w służbie. W sytuacji, gdyby ustawodawca rzeczywiście zamierzał uwarunkować otrzymanie przedmiotowych świadczeń od nieprzerwanego pozostawiania przez policjanta w służbie, to wyraźnie musiałby to stwierdzić, przewidując konieczność spełnienia takiej przesłanki”.

Zawieszenie uposażenia następuje także, gdy policjant samowolnie opuścił miejsce pełnienia służby albo pozostaje poza nim lub nie podejmuje służby, a także w razie zawnionej niemożności pełnienia przez policjanta obowiązków służbowych. Może ona wynikać z różnych okoliczności. Najczęściej dotyczy braku aktualnych badań lekarskich oraz utraty uprawnień niezbędnych do wykonywania zadań służbowych. Zdarzenia te noszą zbiorczą nazwę nieusprawiedliwionych nieobecności. Jeśli za ten okres policjant pobierał uposażenie, potrąca mu się jego odpowiednią część przy najbliższej wypłacie. W praktyce potrącenie będzie najczęściej stosowanym instrumentem. Warto także wyjaśnić, iż pojęcie „pozostaje poza nim” obejmuje sytuację, gdy policjant – co prawda – stawiał się do służby, ale nie przebywał w miejscu, gdzie ma ją pełnić, jak i przypadek, gdy policjant w ogóle nie stawiał się w miejscu pełnienia służby. To ostatnie zdarzenie należy powiązać z zasadami usprawiedliwiania nieobecności.

OBNIŻENIE UPOSAŻENIA

Uposażenie policjanta może zostać także obniżone. Jest to zazwyczaj wynik przeniesienia na niższe stanowisko służbowe. Zgodnie z art. 38 ust. 1 ustawy policjanta przenosi się na niższe stanowisko służbowe w razie wymierzenia kary dyscyplinarnej wyznaczenia na niższe stanowisko służbowe. W takim przypadku niewątpliwie jego uposażenie ulegnie zmianie *in minus*. Analogiczna sytuacja będzie miała miejsce w przypadku przeniesienia na niższe stanowisko służbowe w związku z wydaniem w okresie służby przygotowawczej opinii służbowej stwierdzającej nieprzydatność na zajmowanym stanowisku oraz stwierdzonego w dwóch kolejnych opiniach służbowych wydanych w okresie służby stałej, między którymi upłynęło co najmniej sześć miesięcy, niewywiązywania się z obowiązków służbowych na zajmowanym stanowisku. Obniżenie uposażenia może być także wynikiem oświadczenia woli samego zainteresowanego, który wyraża akces do przeniesienia go na niższe stanowisko służbowe. W omawianych sytuacjach w związku z przeniesieniem policjantowi nie przysługuje uprawnienie, o którym mowa w art. 103 ust. 1, tj. prawo zachowania stawki uposażenia pobieranego na poprzednio zajmowanym stanowisku, do czasu uzyskania wyższej stawki uposażenia według stanowiska służbowego.

Obniżenie uposażenia będzie wynikiem zmian poszczególnych jego składników. W przypadku dodatków, których przyznanie jest pochodną zaistnienia i trwania określonych zdarzeń, zmiana sytuacji faktycznej będzie powodowała ustanie uprawnień do takich dodatków. Z kolei w § 8 ust. 5–8 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 6 grudnia 2001 r. w sprawie szczegółowych zasad otrzymywania i wysokości uposażenia

zasadniczego policjantów, dodatków do uposażenia oraz ustalania wysługi lat, od której jest uzależniony wzrost uposażenia zasadniczego, ustawodawca przewidział, że dodatek funkcyjny można w zależności od oceny wywiązywania się przez policjanta z obowiązków oraz realizacji przez niego zadań i czynności służbowych obniżyć nie więcej niż o 30 proc. otrzymywanej stawki. Dodatek funkcyjny może być obniżony także w razie zmiany zakresu obowiązków służbowych, warunków służby bądź ustania innych przesłanek, które uzasadniały przyznanie go w dotychczasowej wysokości. Są to decyzje uznaniowe, zależne od oceny przełożonych i jako takie wymagają szczegółowego uzasadnienia. Jedną z przesłanek obniżenia dodatku funkcyjnego i to w granicach od 20 do 50 proc. otrzymywanej stawki jest naruszenie przez policjanta dyscypliny służbowej w czasie służby lub podczas wykonywania zadań lub czynności służbowych, za które wymierzono mu karę dyscyplinarną. Wymiar kary, ale także wielość zarzutów, ich ranga i znaczenie, działanie niejako w „recydywie” będą miały wpływ na wysokość obniżenia. Powyższe zasady obniżania znajdują też zastosowanie w przypadku dodatków służbowych. Ponadto zmiana uposażenia funkcjonariusza może nastąpić przez całkowite cofnięcie dodatku służbowego, co ma miejsce w razie: **1)** naruszenia przez policjanta dyscypliny służbowej w czasie służby lub podczas wykonywania zadań lub czynności służbowych, za które wymierzono mu karę dyscyplinarną wydalenia ze służby; **2)** niewywiązywania się przez policjanta z obowiązków służbowych stwierdzonego w okresie służby stałej w dwóch kolejnych opiniach służbowych, między którymi upłynęło co najmniej 6 miesięcy; **3)** stwierdzenia w opinii służbowej w okresie służby przygotowawczej nieprzydatności do służby.



WROCŁAWSKIE KLIMATY

Wiosna czy lato to dobry czas na zwiedzenie miast, które od dawna chcieliśmy zobaczyć. Wrocław od lat jest w czołówce ośrodków miejskich najchętniej odwiedzanych przez turystów. Co jest w nim tak magnetycznego?

Piękny malowniczy rynek, słynny Ostrów Tumski, ogród botaniczny i ogród japoński, imponujące ZOO i oczywiście Panorama Racławicka to tylko część z wielu interesujących miejsc, które czekają na nas we Wrocławiu. Miasto bardzo dynamicznie się rozwija, przechodzi rewalizację i obok starszych atrakcji wyrastają zupełnie nowe.

Koniecznie trzeba zobaczyć słynny wrocławski rynek. Jest on otoczony mieszczańskimi kamieniczkami, a jego charakterystyczny punkt to gmach ratusza, który jest unikatowym w Europie zabytkiem architektury gotyckiej i renesansowej. Życie na rynku toczy się z dniem, i nocą, dlatego można tu spędzać czas od rana aż do długich kolacji. Słynny Ostrów Tumski to też bardzo zabytkowa część Wrocławia. Znajduje się tam wiele zabytków, takich jak gotycka katedra św. Jana Chrzciciela ze zjawiskowym srebrnym ołtarzem oraz niezwykle dwukondygnacyjny kościół halowy – kolegiata św. Krzyża i św. Bartłomieja. Można tu także odwiedzić Muzeum Archidiecezjalne, w którym znajduje się m.in. Księga henrykowska z pierwszym zdaniem zapisanym w języku polskim. Wielką atrakcją podczas wieczornego spaceru jest latarnik, który zapala gazowe latarnie.

Oczywiście ważnym punktem wizyty we Wrocławiu powinno być także zobaczenie Panoramy Racławickiej. Dzieło malarzy pod kierunkiem Jana Styki i Wojciecha Kossaka ma wymiary 15 x 114 m i jest umieszczone w specjalnej rotundzie. Przedstawia bitwę pod Racławicami,

która miała miejsce 4 kwietnia 1794 r. Obraz daje wrażenie wielowymiarowości, ponieważ zastosowano różne zabiegi malarskie, takie jak specjalna perspektywa i zabiegi techniczne wykorzystujące np. oświetlenie.

Pobyt we Wrocławiu warto zwieńczyć wizytą w ZOO będącym największym w Polsce ogrodem zoologicznym, w którym znajduje się aż 1100 gatunków zwierząt. Jest tu słoniarnia, pawilon małp, baszta niedźwiedzi oraz afrykarium. Ta ostatnia atrakcja przenosi nas w podwodny świat zwierząt. Jest to pierwsze w Polsce oceanarium oraz jedyne na świecie, które zostało poświęcone faunie i florze jednego kontynentu.

Inne atrakcje, które również umilą czas, to przejażdżka po mieście zabytkowym tramwajem, rejs parostatkami po Odrze, wizyta w ogrodzie botanicznym czy wycieczka szlakiem wrocławskich krasnali, superatrakcja zwłaszcza dla najmłodszych.

Weekend czy dłuższy pobyt we Wrocławiu to bardzo dobra propozycja spędzenia niezapomnianego czasu. Zapraszamy do zatrzymania się w Savoy Wrocław – obiekcie Centrum Usług Logistycznych, który jest usytuowany w niedalekiej odległości od rynku, dworca PKP, PKS i dobrze skomunikowany z pozostałymi częściami miasta. Jest przeznaczony dla gości ceniących sobie spokój i rodzinną atmosferę. W ofercie są pokoje jedno-, dwu- i trzyosobowe z łazienkami i TV, a w cenie noclegu – pyszne śniadanie.

Na pobyty w maju obiekt przygotował specjalną ofertę – 15 proc. od cen standardowych dla pracowników jednostek resortu MSWiA. Rezerwacje tylko telefoniczne lub mailowe na hasło: WIOSENNY WROCŁAW ZAPRASZA.

Wrocław to jedno z tych miast na mapie Polski, które zdecydowanie warto odwiedzić, by poczuć jego klimat. Do zobaczenia!

DOMINIKA KOPROWSKA
Dział Marketingu CUL

zdj. autor



Savoy we Wrocławiu



Ryby w afrykanarium

SAVOY we Wrocławiu

pl. Kościuszki 19
50-027 Wrocław

Recepcja i rezerwacja:

Tel: +48 694 441 428, +48 71 344 30 71

E-mail: recepcja.savoy@cul.com.pl



Wrocławskie krasnale

IZBA PAMIĘCI W KWP W OPOLU

Tradycja, historia i etos Policji swymi korzeniami sięgają 20-lecia międzywojennego. To w tym okresie swoją służbę pełnił patron Komendy Wojewódzkiej Policji w Opolu sierż. Piotr Jesień. Otwarta w 2019 r. Izba Pamięci w ostatnim czasie wzbogaciła się o ręcznie namalowany mural przedstawiający go w policyjnym umundurowaniu.

W Izbie Pamięci w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Opolu można zobaczyć eksponaty pochodzące z okresu 20-lecia międzywojennego. To pamiątki zarówno służbowe, jak i prywatne po policjantach z tamtego okresu. Zostały zgromadzone głównie dzięki ofiarności policyjnych rodzin. Darczyńcami wspomagającymi Izbę Pamięci byli m.in. członkowie rodziny patrona KWP w Opolu sierż. Piotra Jesienia: córka – Halina Małyska oraz wnuk – Stanisław Małyska. W Izbie Pamięci wydzielono dwie gabloty – pierwszą poświęcono właśnie patronowi Komendy Wojewódzkiej Policji w Opolu, drugą – insp. Wiktorowi Ludwikowskiemu – patronowi sali konferencyjnej.

Wśród eksponatów można zobaczyć m.in. blisko 100-letni rower, wykorzystywany podczas codziennej służby, czy archiwalne zdjęcia policjantów zarówno w mundurze, jak i prywatnie, a także replikę broni służbowej, kompletne umundurowanie, liczne rozkazy, meldunki i raporty policyjne oraz „Kalendarzyki Policji Województwa Śląskiego” zawierające wiele ciekawostek i zapisków dotyczących wydarzeń z międzywojnia. Warte uwagi są także listy wysyłane do rodziny przez policjanta uwięzionego w sowieckim obozie. Dodatkowo odwiedzający już wkrótce będą mogli na miejscu wysłuchać rozmowy ze Stanisławem Małyską, wnukiem sierż. Piotra Jesienia.

W ostatnim czasie Izba Pamięci wzbogaciła się o ręcznie namalowany mural sierż. Piotra Jesienia, wykonany przez zastępcę komendanta Komisariatu Policji w Dobrzemiu Wielkim asp. Sebastiana Gwoźdźdza. Funkcjonariusz jest pasjonatem historii i malarstwa oraz autorem ok. 150 obrazów.

mł. asp. PRZEMYSŁAW KĘDZIOR
KWP w Opolu



zdj. KWP w Opolu

PIERWSZA HISTORYCZNA KONFERENCJA Z ORE

7 kwietnia 2022 r. w auli Biura Edukacji Historycznej – Muzeum Policji KGP odbyła się konferencja naukowa „Operacja polska i zbrodnia katyńska – dwa sowieckie ludobójstwa na Polakach”. Było to pierwsze spotkanie konferencyjne w ramach podpisanego porozumienia między KGP a Ośrodkiem Rozwoju Edukacji.

Planowane są już kolejne, mające odbywać się w cyklu kwartalnym. Współorganizatorami konferencji byli Ośrodek Rozwoju Edukacji w Warszawie oraz Biuro Edukacji Historycznej – Muzeum Policji KGP. Wydarzenie zostało objęte honorowym patronatem ministra Edukacji i Nauki prof. Przemysława Czarńka, a jego partnerem było Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL. W konferencji wzięli udział nauczyciele i funkcjonariusze Policji oraz Włodzimierz Bernacki – sekretarz stanu w MEiN (senator RP), Radosław Brzózka – dyrektor

O EDUKACJI, PAMIĘCI I BEZPIECZEŃSTWIE

Konferencję otworzył I zastępca Komendanta Głównego Policji nadinsp. Dariusz Augustyniak, dziękując wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji tego naukowego spotkania: – Wymiar edukacyjny jest niezwykle ważny. Bardzo cieszę się, że są z nami przedstawiciele ministerstwa edukacji, kuratorzy oświaty, nauczyciele, bo obszar do przekazywania treści między innymi o tych tragicznych wydarzeniach, poruszanych na konferencji, jest ogromny. Jest to bardzo ważna i szczytna inicjatywa, podtrzymująca pamięć o naszych przodkach. Cieszy mnie również, że zaczynamy rozmawiać na temat zmian dotyczących edukacji o bezpieczeństwie. Widzimy obecnie, jak bardzo jest ono istotne. Te wypracowane dzisiaj treści powinny znaleźć się również w przedmiocie nauk o bezpieczeń-

stwie, ponieważ bezpieczeństwo to podstawa funkcjonowania każdego narodu. Nadinsp. Dariusz Augustyniak przypomniał również o przypadającej w tym roku 82. rocznicy zbrodni katyńskiej: „Wszyscy zamordowani zarówno podczas operacji polskiej, jak i zbrodni katyńskiej padli ofiarą okrutnego ludobójstwa. Śmierć w obozach i katowniach była rzeczą niezwykle tragiczną. Tragizm była również zmo- wa milczenia i kłamstwa, którymi owiane zostały

te wydarzenia. Do tej pory dochodzimy do prawdy”.

PRELEGENCI I PROGRAM KONFERENCJI

Konferencja została poświęcona zbrodniom ludobójstwa popełnionym w XX wieku na polskich obywatelach, wśród których liczną grupę stanowili przedwojenni funkcyj-

nariusze Policji Państwowej uwięzieni w Ostaszkowie, zamordowani wiosną 1940 r. w Kalininie i pogrzebani w Miednoje, stąd też wśród prelegentów znaleźli się oficerowie Policji. Naukowe spotkanie obfitowało również w metodyczne podejście do lekcji historii. Długoletni nauczyciel historii i dyrektor lubelskiego Oddziału IPN dr Robert Derewenda dzielił się swoim doświadczeniem na temat form i metod realizacji tematów trudnych w ramach lekcji historii, zwracając szczególną uwagę na pokazywanie młodym ludziom ważnych miejsc pamięci. Temat ten dopełnił dr Dariusz Gałaszewski z IPN, który mówił o przestrzeni szkolnej jako miejscu pamięci o zbrodniach sowieckich na Polakach, a dyrektor SP nr 1 im. ks. S. Konarskiego w Lublinie Iwona Pańpuch opowiedziała o tym, jak kultywuje się pamięć o Miednoje w jej szkole. Wykorzystanie ciekawej formy dydaktycznej, jaką jest komiks w zajęciach edukacyjnych, przedstawiła Agnieszka Karczewska-Gzik z ORE.

Drugi panel koncentrował się na martyrologii polskich policjantów – ofiar zbrodni katyńskiej. Kom. dr Marcin Dziubak z KWP w Rzeszowie przybliżył historię funkcjonariuszy Policji Państwowej. Mł. insp. Kinga Badeńska z KGP opowiedziała o polskich miejscach pamięci poświęconych pomordowanym funkcjonariuszom Policji Państwowej i Policji Województwa Śląskiego II RP. Z kolei dr Aleksander Gurjanow ze Stowarzyszenia „Memorial” przedstawił dokumentalne źródła informacji o policjantach – ofiarach zbrodni katyńskiej.

Na zakończenie zaprezentowano film dokumentalny „Rozstrzelać Polaków – czyli operacja antypolska NKWD 1937–1938”, autorstwa dr. Tomasza Sommera, który szuka genezy i przebiegu ludobójstwa popełnionego na Polakach w Związku Sowieckim. Przebieg konferencji można było śledzić on-line we wszystkich garnizonach Policji w kraju.

I P K

UROCZYSTE OBCHODY 82. ROCZNICY ZBRODNI KATYŃSKIEJ W KOMENDZIE GŁÓWNEJ POLICJI

13 kwietnia przed obeliskiem Poległym Policjantom – Rzeczpospolita Polska na dziedzińcu Komendy Głównej Policji w Warszawie odbyły się uroczystości upamiętniające Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej, a jednocześnie 82. rocznicę tej zbrodni.

W uroczystości wzięli udział podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Błażej Poboży, szef Urzędu ds. Komendantów i Osób Represjonowanych Jan Józef Kasprzyk, I zastępca Komendanta Głównego Policji nadinsp. Dariusz Augustyniak i zastępca Komendanta Głównego Policji nadinsp. Paweł Dobrodziej, a także przedstawiciele organizacji Rodzina Policyjna 1939 r., związków zawodowych funkcjonariuszy i pracowników Policji, klas policyjnych, organizacji i stowarzyszeń współpracujących z Policją oraz wysocy rangą przedstawiciele pozostałych służb mundurowych i komend wojewódzkich Policji. Po okolicznościowych przemówieniach delegacje złożyły wieńce przed obeliskiem.

Liczbę ofiar zbrodni katyńskiej szacuje się na co najmniej 21 768 obywateli II RP. Jedną z największych grup zawodowych wśród nich stanowili funkcjonariusze Policji Państwowej i Policji Województwa Śląskiego.

B K S K G P



Gabinetu Politycznego MEiN, dr Mateusz Szpytma – zastępca prezesa IPN, Sławomir Adamiec – dyrektor Generalny MEiN, Jacek Banaś – dyrektor Departamentu Kształcenia Ogólnego MEiN, Tomasz Madej – dyrektor ORE, przedstawiciele Federacji Rodzin Katyńskich, Stowarzyszeń Rodzina Policyjna 1939 r., biur KGP oraz muzealnicy.

zdj. Izabela Pajdała



Aspirant Michał Kędzierski zginął na służbie rok temu. Na zawsze pozostanie w naszej pamięci!

Służbę w Policji rozpoczął 30 grudnia 2011 r. na stanowisku kursanta Wydziału Prewencji Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu. Następnie, w okresie od sierpnia 2012 r. do października 2014 r., pełnił służbę w Zespole Patrolowym w Komisariacie Policji w Kuźni Raciborskiej. Od 15 października 2014 r. ponownie służył w Komendzie Powiatowej Policji w Raciborzu, zarówno w pionie prewencji, jak i kryminalnym. Od 1 września 2020 r. był referentem Zespołu Patrolowo-Interwencyjnego Wydziału Prewencji tej jednostki.

4 maja 2021 r. pełnił służbę na terenie miasta Racibórz, w dwuosobowym patrolu umundurowanym, w oznakowanym radiowozie. O godzinie 7.57, zgodnie z poleceniem dyżurnego Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu, został skierowany na ul. Chelmońskiego, gdzie około godz. 8.00 przeprowadzał interwencję wobec mężczyzny, który miał wcześniej w przebraniu policjanta zachowywać się w sposób wskazujący, że jest pod wpływem alkoholu lub środków odurzających, i przemieszczać się samochodem. Podczas interwencji mężczyzna nagle wyciągnął broń palną krótką i oddał strzał w kierunku policjanta. W wyniku postrzału funkcjonariusz poniósł śmierć na miejscu.

Pośmiertnie awansowany na stopień aspiranta, odznaczony przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej „Krzyżem Zasługi za Dzielność” oraz przez ministra spraw wewnętrznych i administracji Złotą Odznaką „Zasłużony Policjant”.

zdj. Adrian Szczyński

BKS KGP

DĄB PAMIĘCI

15 marca 2022 r. został posadzony 20 dębów pamięci w Alei Dębów Policjantów II RP Ofiar Zbrodni Katyńskiej znajdującej się na terenie Oddziału Prewencji Policji w Łodzi. W ten sposób z okazji 100-lecia powstania Policji Województwa Śląskiego uhonorowano dębem pamięci urodzonego na terenie powiatu Częstochowa posterunkowego Michała Wrone, który wstąpił do Policji Państwowej i służył na terenie II okręgu łódzkiego. — Jest to pierwsza uroczystość w Polsce podkreślająca wagę Policji Województwa Śląskiego na mapie organizacji bezpieczeństwa w okresie międzywojennym — powiedział prezes Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna 1939 r.” w Łodzi Jarosław Olbrychowski. Aktu odsłonięcia dokonali: wicewojewoda łódzki Karol Młynarczyk, wicemarszałek województwa łódzkiego Robert Baryła, komendant wojewódzki Policji w Łodzi nadinsp. Sławomir Litwin oraz prezes Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna 1939 r.” w Łodzi Jarosław Olbrychowski.



zdj. „Rodzina Policyjna 1939 r.” w Łodzi

Post. MICHAŁ WRONA numer służbowy 884

Urodzony 20 września 1882 r. w Brzózkach, w powiecie Częstochowa. W 1890 r. zaczął uczęszczać do szkoły powszechnej w Popowie, edukację zakończył po skończeniu trzech oddziałów. Następnie pracował w domu rodzinnym do roku 1903, kiedy to został powołany przez zaborcę rosyjskiego do wojska. Przez trzy lata służył w Turkmenistanie w 16. batalionie piechoty strzelców. Został mianowany starszym szeregowym. Zwolniony z wojska w roku 1906 wrócił do domu. Z powodu wybuchu I wojny światowej ponownie powołany do armii rosyjskiej, przydzielony do 23. korpusu, w którym służył do czasu zakończenia konfliktu na froncie wschodnim.

1 grudnia 1923 r. wstąpił do Policji Państwowej województwa wołyńskiego. Początkowo służył na terenie powiatu łuckiego, z którego po trzech miesiącach został przeniesiony do powiatu pińskiego. Służył w Posterunku PP w Pohoście Zahorodzkim.

Po roku został skierowany na sześciotygodniowy kurs do Okręgowej Szkoły Policyjnej w Sarnach. Po jej ukończeniu został przydzielony w Posterunek PP w Małej Plotnicy (gm. Dobrosławka, pow. Pińsk).

W 1928 r. służył na terenie powiatu Piotrków Trybunalski — początkowo w Posterunku PP w Klukach, a od 1 października 1931 r.

w Posterunku PP w Ręcznie. 1 września 1934 r. na własną prośbę został przeniesiony do Komisariatu PP w Tomaszowie Mazowieckim podlegającego Komendzie Powiatowej PP w Brzezinach. Służył tam do wybuchu II wojny światowej. Rozkazem Komendanta Wojewódzkiego PP w Łodzi z dnia 30 kwietnia 1936 r. uznany za wyszkolonego funkcjonariusza Policji Państwowej II okręgu łódzkiego.

Więźień obozu specjalnego NKWD w Ostaszkowie. Zabity strzałem w tył głowy w obwodowym zarządzie NKWD w Kalininie (Twer).

Lista NKWD 05/3 poz. 84 z 5 kwietnia 1940 r. Miednoje.

„RODZINA POLICYJNA 1939 R.” W ŁODZI, KWP w Łodzi

/ MIESIĘCZNIK /
KOMENDANTA GŁÓWNEGO POLICJI

ADRES REDAKCJI:

02-624 Warszawa, ul. Puławska 148/150

tel. 47 72-161-26, fax 47 72-168-67

www.gazeta.policja.pl, gazeta@policja.gov.pl

Łączność z czytelnikami: gazeta.listy@policja.gov.pl

/ Sekretariat: Katarzyna Chrzanowska

gazeta@policja.gov.pl (47 72-161-26)

/ Redaktor naczelny: insp. dr Mariusz Ciarka

mariusz.ciarka@policja.gov.pl (47 72-130-07)

/ Zastępca redaktora naczelnego: Piotr Maciejczak

piotr.maciejczak@policja.gov.pl (47 72-161-26)

/ Sekretarz redakcji: Anna Krupecka-Krupińska

anna.krupecka-krupinska@policja.gov.pl (47 72-161-32)

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Krzysztof Chrzanowski, Andrzej Chyliński

andrzej.chylinski1@policja.gov.pl, Klaudiusz Kryczka,

Paweł Ostaszewski, Izabela Pajdała-Kusińska, Elżbieta Sitek

adresy e-mail pracowników redakcji:

imię.nazwisko@policja.gov.pl (bez polskich znaków)

/ Konsultacja historyczna:

podinsp. Krzysztof Musielak, dyrektor BEH-MP KGP

/ Dział foto: Jacek Herok, jacek.herok@policja.gov.pl (47 72-114-79)

/ Reklama: Małgorzata Reks-Stabach (47 72-150-91)

malgorzata.reks-stabach@policja.gov.pl

/ Studio graficzne:

Edyta Banach-Rudzik, edyta.banach-rudzik@policja.gov.pl,

Wioleta Kaczańska, wioleta.kaczanska@policja.gov.pl (47 72-135-46)

/ Korekta: Małgorzata Reks-Stabach (47 72-150-91)

malgorzata.reks-stabach@policja.gov.pl

/ Kolportaż: Konrad Bucholc (47 72-115-96)

/ Rada Programowa Czasopism Policyjnych

Przewodniczący: gen. insp. dr Jarosław Szymczyk, Komendant Główny Policji

/ Prof. zw. dr hab. Brunon Holyst / Prof. zw. dr hab. Marek Konopczyński

/ Prof. zw. dr hab. Wiesław Ambrozik / Prof. zw. dr hab. Andrzej Bałandynowicz

/ Prof. dr hab. Jerzy Bralczyk / Prof. zw. dr hab. n. med. Mariusz Frączek

/ Prof. zw. dr hab. Jerzy Kunikowski / Prof. zw. dr hab. Stefan Kwiatkowski

/ Prof. zw. dr hab. Zbyszko Melosik / Prof. zw. dr hab. Jerzy Nikitorowicz

/ Prof. zw. dr hab. Jadwiga Stawnicka / Prof. zw. dr hab. Bogusław Śliwerski

/ Prof. zw. dr hab. Tadeusz Tomaszewski / Prof. AIK dr hab. Witold Mazurek

/ Insp. dr hab. Iwona Klonowska, komendant rektor WSPol

/ Mł. insp. Anna Kędzierawska, naczelnik WPP BKS KGP

/ Mł. insp. dr inż. Robert Maciejczyk, zastępca kierownika ZSK CSP w Legionowie

DRUK I OPRAWA: ArtDruk. Nakład: 25 000 egz.

Numer zamknięto: 10.05.2022 r.

ZAMÓWIENIA NA PRENUMERATĘ:

Redakcja Czasopisma „Gazeta Policyjna”

ul. Puławska 148/150, 02-624 Warszawa, tel. 47 72-150-91, 47 72-161-26,

fax 47 72-168-67, e-mail: malgorzata.reks-stabach@policja.gov.pl

Cena prenumeraty rocznej miesięcznika „Gazeta Policyjna” — 36 zł,

Płatników VAT prosimy o podanie numeru NIP. Zamówienie zostanie zrealizowane

po opłaceniu wysłanej do Zamawiającego faktury lub po dokonaniu

przez Zamawiającego wpłaty na konto:

Komenda Główna Policji ul. Puławska 148/150, 02-624 Warszawa

NBP O/O Warszawa 18 1010 1010 0071 2622 3100 0000

W tytule wpłaty prosimy wpisać: „Prenumerata Gazeta Policyjna”.

Wpłaty nieopłacone zamówieniem będą zwracane bez realizacji.

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych. Redakcja zastrzega sobie prawo nieodpłatnego i nieograniczonego w czasie opracowywania publikowanych tekstów (w tym nadsyłanych do Redakcji listów lub innych niezamówionych przez Redakcję materiałów), korzystania z nich lub ich rozpowszechniania w innych publikacjach, w tym na własnej stronie internetowej. Redakcja zastrzega sobie prawo doboru reklam. Za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń, listów i materiałów sponsorowanych Redakcja nie odpowiada.

Egzemplarze miesięcznika w policyjnej dystrybucji wewnętrznej są bezpłatne.

isp.policja.pl

INFORMACYJNY
SERWIS
POLICYJNY

isp.policja.pl

WIADOMOŚCI
DLA POLICJANTÓW
I PRACOWNIKÓW
POLICJI

SKŁUŻYSZ LUB PRACUJESZ
W NASZEJ FORMACJI?
NAJWAŻNIEJSZE, SPRAWDZONE
INFORMACJE Z BRANŻY
ZNAJDZIESZ WŁAŚNIE TUTAJ!

SPRAWY
KADROWO-SZKOLENIOWE,
OFERTY PRACY,
E-CZYTELNIĄ,
AKTUALNOŚCI,
PRAWO,
PLATFORMA
WYMIANY
INFORMACJI
...I WIELE INNYCH

Wejdź na isp.policja.pl



Policjant
który mi
pomógł



Szczegóły dotyczące ogólnopolskiego konkursu „Policjant, który mi pomógł” poznasz, skanując kod QR